Nr 4 Niedziela, 22 stycznia 1928 Rok LX

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Piękna 16b/17, Tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz);
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.
Adresy administracyj:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch").

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Inż. W. TROJANOWSKIEGO w Warszawie — Dr Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — Prof. J. MARSZAŁKOWICZA w Wilnie — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA:
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.
OGŁOSZENIA:
zwyczajne
1 wiersz mm zł. 0·40
Ogłoszenia drobne:
za 1 słowo zł. 0·30, minim. zł. 3·—.
Płatne z góry.

ORGAN URZĘDOWY TOW. GOSP. WSCH. MAŁOP. — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWOD. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOW. ROLNICZEGO i t. d.

Wiktor Bronikowski: Uwagi o konieczności organizacji piśmiennictwa polskiej ekonomiki rolniczej. **Dr. Inż. Tadeusz Świeżawski:** Korzyści płynące z racjonalnego zastosowania maszyn i narzędzi rolniczych. — **Inż. M. Lityński:** Saletra Chorzowska. — Z postępu rolniczego. — Drobne porady gospodarcze. — Przegląd krytyczny wydawnictw. — Z działalności władz i instytucyj rolniczych. — Komunikaty Tow. Gosp. — Ze Związku Ziemian we Lwowie. — Wieści rolnicze z kraju i zagranicy. — Poradnik gospodarczy. — Głosy Czytelników. — Pokłosie prasy rolniczej. — To i owo. — Z rynków rolniczych krajowych i zagranicznych. — Fejleton: **J. Froń:** Wrażenia z Danji.

Wiktor Bronikowski

Uwagi o konieczności organizacji piśmiennictwa polskiej ekonomiki rolniczej

W rocznicę zgonu prof. S. PAWLIKA

Motto:

Dr. St. Kozicki: „Czas zaiste nam, narodowi rolniczemu, narodowi, który kiedyś przodował na polu nauki, który pierwszy u siebie zaprowadził w szkołach publicznych wykłady teoretyczne gospodarstwa wiejskiego, który dziś na każdem polu znaczy cywilizacyjne swoje stanowisko, czas pomyśleć i o zbudowaniu samodzielniejszem nieco teorji gospodarskiej. Nie przystoi nam doprawdy kłaniać się przez obcych ulepionym bożyszczom, obce jedynie powtarzać zdania, a na własną myśl się nie zdobyć". (Z drugiej połowy XIX wieku).

Minął rok od zgonu prof. Pawlika. Mimowoli cisną się na myśl pewne rzeczy przezeń znane, głoszone i uprawiane. Wiemy, że był to człowiek niezmordowanej pracy, posiadający zadziwiającą wprost znajomość literatury rolniczej, zarówno polskiej jak i obcej, a całe życie zdążający do napisania „Historji polskiej kultury rolniczej". Myśl ta nabiera codzień większego znaczenia, a nawet możnaby dodać, że urzeczywistnienie jej staje się sprawą palącą, wobec czego postaram się rzucić parę słów w tej sprawie.

Zagadnienie to jest dość złożone, główne opracowanie musi być poprzedzone przez szereg pomocniczych, co razem wymaga pewnego objaśnienia i uzasadnienia. Już niemal wszyscy zrozumieli konieczność posiadania niezależności nie tylko politycznej ale i gospodarczej, kulturalnej i duchowej, gdyż dopiero cały ten zespół może nam zapewnić zupełną samodzielność. Chodzi tu o zdobycie samodzielności duchowej w dziedzinie nauk ekonomiczno-społecznych dotyczących rolnictwa. Do tego trzeba zaś przedewszystkiem poznać cały nasz dotychczasowy dorobek w tej dzedzinie, by w oparciu o niego móc tem silniej kroczyć naprzód. Wiedza rolnicza techniczna postępuje u nas silnie naprzód, ale dla stałości tego postępu musi być wsparta o wiedzę społeczno-ekonomiczną. Wiemy bowiem dobrze, że człowiek osiągający pewien stopień powodzenia, ogląda się za moralną podporą, niejako za uzasadnieniem swego ruchu postępowego, i dopiero po znalezieniu tegoż może iść dalej.

Przystępując do bliższego szkicowania tego opracowania, musimy sobie nakreślić plan działania i określić zgrubsza kolejność prac. Na samo czoło wysuwa się konieczność zestawienia literatury rolniczej polskiej, oraz obcej, dotyczącej ziem polskich. Dalej powinny iść opracowania ujmujące tak zwaną dziś „agronomję społeczną", to jest działalność organzacyj rolniczych i szkolnictwa, oraz cały szereg monografij rolniczych terytorjalnych. Równocześnie należałoby przygotować rzecz dziś już konieczną, to jest życiorysy naszych znakomitych rolników. Tak przygotowany materjał, wsparty o dobrze rozwijającą się rachunkowość, posłuży do stworzenia polskiej ekonomiki rolniczej, również oddawna oczekiwanej. Te same materjały inaczej ujęte dadzą nam wreszcie podstawę do napisania „Historji polskiej kultury rolniczej". Przejdźmy pokrótce te zagadnienia.

Bibljografja rolnicza. W dążeniach do wykrzesania rodzimych motywów we wszystkich dziedzinach naszej twórczości możemy zauważyć powszechny prąd do inwentaryzacji dotychczasowego dorobku. I rolnictwo zdradza podobne objawy. Niemal każde gruntowniejsze dzieło zawiera wykaz dzieł dawniejszych i pokrewnych, omawiających daną sprawę, a są nawet autorowie zdążający do skupienia całej literatury do badanego przedmiotu. Słowem początki są, należy je więc skupić, uzupełnić i rozwinąć, by utworzyć dla literatury rolniczej coś podobnego, jak w historji bibljografja Finkla, w prawie A. Suligowskiego, a w ludoznawstwie F. Gawełka. Jest to praca na szereg lat, która musiałaby być oparta o odpowiednie katedry i bibljoteki, a wynik ukazywałby się działami, w miarę zaokrąglania zbierania materjałów przez po-

szczególne sekcje. Współpracę młodych i chętnych sił naukowych znajdzie się napewno, stronę organizacyjną powinien objąć Wydział Ekonomiki Instytutu Puławskiego, a sfinansowanie musiałoby być poparte przez Ministerstwo Rolnictwa. Ogromny ten wysiłek opłaci się sowicie (nie mówiąc już o tem, że jest on koniecznością), gdyż po stwierdzeniu naszego stanu posiadania w tej dziedzinie, praca naukowa mocno się ożywi, a równocześnie wystąpią działy wymagające szybszego opracowania. Skromne dziś „Piśmiennictwo rolnicze", rozpoczęte niedawno przez „Gazetę rolniczą", otrzyma odrazu silny fundament.

Dotychczas praca naukowa skupia się niemal wyłącznie około odpowiednich katedr i instytutów, w czem znowu poważną podstawą są ich bibljoteki lub inne, z których można korzystać. Bibljotek łatwo dostępnych mamy niewiele, a pozatem niejednokrotnie nie są zinwentaryzowane, lub katalogi mogą dostać do rąk jedynie ludzie już znani na polu naukowem. Stąd jasny wniosek, że korzystać z nich możnaby dopiero po wydaniu bibljografji, bo książkę jasno określoną, już łatwiej zdobyć. Jakie znaczenie miałaby taka bibljografja dla pracowników naukowych znajdujących się (przypadkiem lub celowo) na prowincji, gdzie siłą rzeczy niema możności porozumienia się z odpowiednimi znawcami z ośrodków naukowych, nie trzeba nawet zbytnio podkreślać. Ci ludzie mogliby niejednokrotnie przyczynić się do wyjaśnienia teoretykom miejscowych stosunków, lub szczegółów ogólniejszych zagadnień, jako ujmowanych przez nich u podstaw kształtowania się.

Wielu inteligentów prowincjonalnych posiada chęć i ambicję do takich opracowań, wielu praktyków posiada długoletnie doświadczenie, a jedni i drudzy ochotnie zużytkowaliby swoje wiadomości, byle mieli pomoc w tym kierunku. A warto rozszerzyć tę pracę na prowincję, bo pracownicy naukowi z miast mają zwykle czas całkowicie zajęty pracą doraźną, co zresztą potwierdzi każdy choć trochę stykający się z temi sprawami. Jako ciekawy przyczynek do poparcia tych słów, mogą posłużyć wyniki ostatnich konkursów z ekonomiki rolniczej, urządzanych przez prof. Bujaka (nie mówiąc już o pracach dawniejszych), gdzie pracownicy prowincjonalni zajęli poczesne miejsca. Może mi tu kto zarzucić pomieszanie pojęć, to jest przesadne powiększanie znaczenia tych prac, oraz zbyt pochopne twierdzenie o łatwości teoretycznego obrabiania podobnych tematów, ale na to odrazu odpowiem, że tu chodzi o gromadzenie materjałów, których teoretyk nie zdoła sam zdobyć, a bez nich trudno wyciągać ogólniejsze wnioski. Byłby to więc podział pracy, tak dziś wszędzie rozpowszechniany.

M o n o g r a f j e r o l n i c z e terytorjalne, a więc wsi, powiatów, ziem-województw i podobnych naturalnych lub gospodarczych obszarów, powinny w najbliższym czasie objąć cały kraj. Znaczenie podobnych opracowań odczuwano u nas oddawna, bo widzimy od czasu do czasu wprawdzie odosobnione ale ciekawe monografje, np. L. Górskiego, S. Wiercieńskiego, F. Bujaka i szeregu innych autorów. Takie monograficzne opracowania jakiegoś obszaru, obejmują zwykle ustrój i organizację całego rolnictwa, naturalnie uwzględniając w miarę potrzeby i dziedziny pokrewne. Wieś mamy już ujętą w kilku punktach kraju przez naśladowców prof. Bujaka, ale trzeba będzie dążyć do opracowania dalszych zakątków kraju, by mieć całokształt materjału dla porównań. Monografja wsi daje nam obraz poczynań rolników w tej najmniejszej zbiorowej jednostce gospodarczej. Daje nam kształtowanie się i przebieg życia i postępu rolniczego, odsłania wpływ drobnych czynników na te ostatnie, a czasem zawiera jeszcze szkic życia poszczególnych rodzin. Dalej idą monografje powiatowe. Obszar powiatu jest zwykle jednostką przyrodniczo lub gospodarczo jednolitą, jest też terenem działania samorządowego, dającego się jeszcze łatwo opanować, a wszystko to ma cechy trwałego istnienia. To też nie można dość silnie podkreślić znaczenia monografij powiatowych, zarówno jako materjału do poznania życia tych jednostek, jak i podręczników dla miejscowych działaczy, dla których może być nieraz punktem wyjścia we wszelkich poczynaniach. Monografje większych jednostek terytorjalnych wkraczają już w dziedzinę ogólniejszą gospodarstwa społecznego, ale mogą mieć znaczenie przez zobrazowanie życia ich pod względem rolniczym, lub dla zaznaczenia wpływów innych dziedzin gospodarstwa narodowego na rolnictwo.

Działalność o r g a n i z a c y j r o l n i c z y c h domaga się również systematycznego przedstawienia. Jest to dział bardzo ciekawy i wdzięczny. Materjały do tego są, jeno je zebrać, zanalizować, uszeregować i dać syn-

---

J. Froń 3)

Wrażenia z Danji

Forma dzierżawnego posiadania ziemi jest również w Danji bardzo silnie rozwinięta, szczególnie w większej własności. Posiadłości od 120—240 ha są w 18.8%, a powyżej 240 ha nawet w 32.2% w dzierżawie. Dzierżawa bywa zwykle siedmioletnia.

Ceny ziemi kształtują się podług wartości ziarna względnie jego wydatku, co do niedawna było nawet fundamentem do opodatkowania. Wedle tego systemu ceny ziemi do wybuchu wojny światowej miały tendencję miarowego wzrostu i wedle tego szacunku osada produkująca 1 tonę twardego zboża zaliczała się do grupy chałupniczej, a powyż tej ilości do posiadłości gburskich. W czasie wojny światowej nastąpiło zamieszanie w cenach, gdyż ceny produktów rolniczych niesłychanie wzrosły. To zachęciło zrównoważonych Duńczyków do runu na ziemię, płacono każdą żądaną cenę, to też w roku 1919 wartość tony doszła do 25.000 kor. za gospodarstwa chałupnicze, a do 14800 kor. za gospodarstwa gburskie, bez żadnego inwentarza. Zwiększenie plonów uzyskiwali spekulanci wojenni silnem marglowaniem gleby, czem zarabiali podwójnie, bo przez bezpośrednią zwyżkę plonów i przez wzrost ceny ziemi, opierający się na podłożu tony twardego ziarna.

Z nastaniem pokoju przyszła gwałtowna zniżka ceny ziemi, spekulanci wyzbywali się jej nagwałt, dziś natomiast jest tendencja zwyżkowa, płacą średnio 23.700 kor., za tonę ziarna twardego za gospodarstwa chałupnicze i 12900 kor za gospodarstwa większe. Oszacowanie urzędowe z roku 1920 ustaliło całą wartość gospodarstw rolnych kraju wedle ceny twardego zboża na 4699 miljonów koron duńskich (2193 mil. kor. na wyspach, 2506 mil. kor. na Jutlandji).

Bardzo różnorodnie i dogodnie zorganizowany jest kredyt dla rolników w Danji, o czem pomyśleli w pierwszym rzędzie rolnicy sami tworząc zrzeszenia pożyczkowe, zaliczkowe, konsumpcyjne, handlowe i t. p. inne, a obok tego pośpieszył z pomocą rząd, który gdzie potrzeba, popiera związki kapitałem. Stowarzyszenia pożyczkowe wystawiają pewną ilość procentujących się obligacyj i w obligacjach udzielają pożyczek. Biorący pożyczkę sam stara się o zrealizowanie obligacyj na giełdzie po cenie dnia. Obligacje są wolne od stempla i korzystają z pewnych udogodnień prawnych w razie niedotrzymania umowy przez dłużnika. Pożyczki w obligacjach są wydawane tylko na I. miejsce hipoteki, najwyżej do 3/5 wartości (60%). Ale są towarzystwa kredytowe, które dają pożyczki na II-gie miejsce hipoteki do wysokości 75% wartości szacunkowej. Różnica między jednemi a drugiemi jest ta, że gdy pierwsze dają pożyczki długoterminowe nisko procentowe, drugie, narażone na większe ryzyko, ściągają wierzytelność w krótszym czasie i nakładają wyższe procenta.

tezę. Znajdziemy tam drogi, któremi postęp wkraczał do naszych gospodarstw, zobaczymy stopniowe przystosowanie się form i metod pracy społecznej wśród rolników, co będzie cenną wskazówką dla obecnych i przyszłych działaczy. Wiele wrzawy robi obecnie sprawa Izb rolniczych ale dyskusja przedstawia się jałowo, gdyż nie posiadamy bliższych opracowań o działalności Towarzystw i Izb rolniczych, a stąd trudno o dobre porównanie. Izby rolnicze będą u nas wkrótce wprowadzone, o tem niema co mówić, chodzi jeno o to, by przy rozgraniczaniu działalności organizacyj dobrowolnych i przymusowych mieć już do tego ściślejsze materjały, wzięte z dotychczasowych doświadczeń.

Omówienie działalnościTowarzystw rolniczych wydobędzie na światło dzienne cały szereg pięknych czynów pojedyńczych osób i całych ugrupowań. Zostanie też przekazany potomności wspaniały dorobek polskiej myśli rolniczej na wschodnich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, dziś doszczętnie zniszczony. Obok działalności związków, powinno się tam skreślić działalność instruktorów, bo oni są zwykle sprężyną czynności organizacyj, a szereg instruktorów ma już „markę“ powszechnie znaną i ocenianą, co też należałoby zachować przyszłości.

I mniejsze organizacje rolników, np. Kółka rolnicze, Kasy Stefczyka, Spółdzielnie rolniczo-handlowe, a wreszcie niektóre czyny społecznej natury, np. scalenie lub meljoracja, powinnyby tam znaleźć miejsce dla siebie.

Szkolnictwo rolnicze ma u nas już przeszło wiekową tradycję, a od pierwszych wykładów o gospodarstwie wiejskiem mija półtora wieku, — słusznie też należy mu się szereg opracowań. Dotyczyłyby one zarówno historycznego rozwoju szkolnictwa, doświadczeń z dziedziny nauczania, skutków działalności tych zakładów, a wreszcie wniosków do dalszej planowej pracy. Mamy kilka dawnych opracowań ogólniejszych, istnieje kilka monografij poszczególnych szkół, mamy umyślne czasopismo z ciekawemi i cennemi przyczynkami do rozwoju niższych szkół rolniczych, — wszystko to czeka na żmudną lecz wdzięczną pracę zobrazowania całokształtu naszego szkolnictwa rolniczego.

Zarówno poczynania przy wykonywaniu uchwały o ludowych szkołach rolniczych znalazłyby tam swe uzasadnienie lub zaprzeczenie, jakoteż możnaby tam mieć miejsce na porównanie celowości różnych typów szkół w różnych okolicach kraju, jak również przykładów odpowiedniego zabudowania się, prowadzenia internatu, oraz sprawę utrzymania łączności z wychowankami. Tam też znalazłyby miejsce rzeczy ściśle pedagogiczne.

Czasopisma rolnicze mają u nas swą chlubną kartę, to też nie należy i o nich zapominać. Zwłaszcza środek ubiegłego wieku ma swą wspaniałą kartę.

To wszystko są poszczególne ogniwa większego opracowania o całości dziejów naszego rolnictwa i materjały do polskiej ekonomiki rolniczej. Jako rzecz doraźną powinno się wydać w możliwie szybkim czasie życiorysy naszych wybitnych rolników. Mamy już całe rzesze ludzi wykształconych w szkołach i na kursach rolniczych, a jeszcze więcej upartych samouków, co wszystko sami ciężko zdobywają, przyczem szeregi te z dnia na dzień wzrastają. Wiemy z jakim trudem przychodzi tym przodownikom rzetelnego postępu rolniczego torować drogę ulepszeniom w technice gospodarowania i organizowaniu życia zbiorowego, wiemy ile zniechęcenia czai się przy każdej sposobności, wiemy też jakie znaczenie ma w takich razach pomoc moralna kogoś doświadczonego, np. zachęta instruktora, jak użyte w odpowiedniej chwili stanowią o powodzeniu sprawy. Tym ludziom należy dać do rąk stałego doradcę duchowego, jak doradcą technicznym jest np. „Rolnik wzorowy“ Miczyńskiego, a którym to doradcą byłyby wspomniane życiorysy. Rzecz ta musiałaby być popularną ale i wszechstronną. Dowiedziałby się stamtąd nasz gospodarz, że jak wszędzie — tak i tutaj mamy swoje złote karty w historji postępu rolniczego, co nie byłoby bez wpływu na podniesienie poczucia naszej siły narodowej. Niejeden wielbiciel zagranicy znalazłby tam czyny swych przodków, znane mu dotąd jedynie jako dobrodziejstwo obcej kultury. Pozatem życiorysy byłyby kopalnią do ponawiania doświadczeń dawniej niemożliwych do urzeczywistnienia, a wobec zmiany stosunków dziś prawdopodobnych.

Konieczność takiego opracowania możemy również uzasadnić potrzebą posiadania środka do podtrzymania na duchu naszych rolników, skoro nadejdzie jakieś niespodziewane przesilenie. Należy sobie bowiem uprzytomnić, że obecnie wykorzystujemy najlepsze możliwości zarówno przy zakładaniu spółdzielni, przy sto-

---

Związki kredytowe funkcjonują jako środki podzielone na serje, serjami solidarne; jest ich 13, z czego 7 udziela pożyczek hipotecznych, z tego dwie chałupnicze. Związków kredytowych II-giej hipoteki jest 9. Za pożyczki dawane chałupnikom, a zatem na grunt państwowy, gwarantuje rząd, czyli procent bywa ściągany z podatkami. Działalność związków popiera Państwowy Bank Hipoteczny powołany do życia w roku 1906.

Kapitału obiegowego dostarcza rolnictwu kupiectwo, kasy oszczędności, banki, kasy udziałowe, kasy zaliczkowe i t. p. na warunkach bardzo dogodnych, np. towarem bez doliczania procentu. Włościanin bierze np. jesienią lub wiosną nawozy sztuczne lub pasze z tem, że je zapłaci po zbiorach względnie po kampanji, gdy sprzeda tuczniki. Częstokroć rolnik wymienia swą produkcję otrzymując do ręki tylko różnicę zysku, należy bowiem do związku, który pokrywa jego potrzeby i odbiera całą produkcję obliczając różnicę wartości, co usuwa zupełnie osoby trzecie, na czem korzysta producent biorąc cały zysk do kieszeni.

Zespoły społeczne osiągnęły w Danji najwyższy rozwój. Najstarszem towarzystwem duńskiem jest Król. Duńskie Tow. Rolnicze, które powstało w roku 1769 i jednoczyło w sobie nie tylko rolnictwo, ale i przemysł. Dziś poświęca się ono wyłącznie rolnictwu, od roku 1814 wydaje pismo rolnicze i odznacza się niezwykłą ruchliwością na wszystkich polach działalności rolniczej. Dla Polaków ważne jest to, że Towarzystwo ułatwia zwiedzenie Danji i poznanie jego rolnictwa.

Na wzór tow. rolniczego na początku XIX stulecia zaczęły się tworzyć Prowincjonalne Towarzystwa rolnicze niezależne od królewskiego, jednoczące właścicieli większej własności, urzędników, kupców, przemysłowców i dla okrasy przyłączyło się po paru włościan. Około połowy zeszłego stulecia ramy towarzystwa zaczęły się wypełniać włościaństwem, a nawet chałupnikami, rozdrobniając się na coraz mniejsze koła obejmujące pewien obwód na wzór naszych Tow. Okręgowych rolniczych. Ilość podobnych kółek wynosi dziś przeszło 1½ setki z blisko 150.000 członków. Czynności towarzystwa rozciągają się na przeglądy bydła, wystawy roślin, wykłady oświatowe, doświadczenia odmianowe i nawozowe, wspólne zakupy pasz, nawozów i nasion, premjowanie gospodarstw, urządzanie konkursów, klasyfikowanie przychowku, urządzanie przetargów zwierząt zarodowych, tworzenie specjalnych związków i t. d. Większość towarzystw posiada wydziały specjalnych czynności i swoich konsulentów, czyli wędrownych nauczycieli rolnictwa, hodowli, mleczarstwa i t. p.

Towarzystwa prowincjonalne otrzymują od państwa subwencję z dołu. Wysokość subwencji jest zgóry wiadoma, trzeba tylko dopełnić warunków, a rząd zasiłku nie odmówi. U nas bywa inaczej, nigdy się nie wie, kiedy i ile rząd da i wogóle czy da. Zasada jest tam

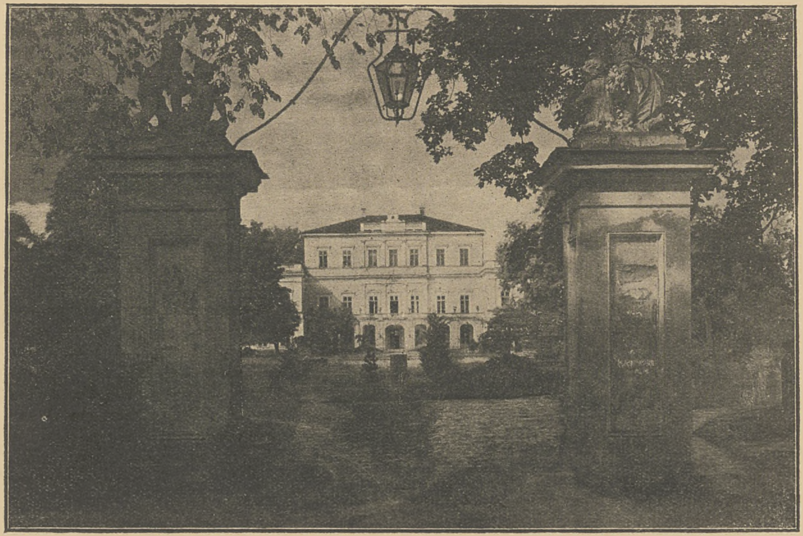
sowaniu scalenia i meljoracji, a zapewne i w wielu innych czynnościach w rolnictwie. Można napewno przewidywać coraz większe nakłady dla zdobycia stosunkowo mniejszych wyników, co jest powszechnie znane w ekonomji, że w miarę ustalania się stosunków i podnoszenia intensywności gospodarowania, rentowność słabnie. Jest to może jeszcze dość odległe ale zupełnie pewne. Należy więc pracę pogłębiać, badać wszystko od podstaw, a nadewszystko być silnymi na duchu, by nie poddać się pierwszym niepowodzeniom, ale zaraz zastosować zgóry przygotowane środki i iść dalej twardo naprzód.

Myśl tu rzucona znajdzie napewno oddźwięk wśród zainteresowanych, to też z niecierpliwością czekamy na dyskusję i rzeczowe uwagi, poczem przejdziemy do szczegółowego omówienia i rozplanowania tej pracy.

Dr Inż. Tadeusz Świeżawski 3)

Korzyści płynące z racjonalnego zastosowania maszyn i narzędzi rolniczych

Młocka motorem pługa motorowego opłaca się racjonalnie tylko przy ropowych pługach motorowych napędzaniem wielkich kombinowanych młocarń, do których obecnie używa się lokomobil parowych. Za to do wszystkich robót polnych pługi motorowe różnych systemów nadają się doskonale i użycie ich okaże się racjonalne pod warunkiem, że je przeważnie stosować będziemy do niecieżkiej pracy. Głęboką orkę lub oporne wzruszanie podskibia powinien pług motorowy umieć dokonywać, ale mogą one przebiegać za powoli i bezpośrednio okazać się kosztowniejsze, niż ta sama praca, dokonana sprzężajem. Właśnie rzecz cała polega na



Z Państwowego Instytutu Naukowego Gosp. Wiejskiego w Puławach. Brama wjazdowa na dziedziniec Instytutu

taka, iż rząd daje tym towarzystwom, które istnieją od roku, liczą najmniej 150 członków, którzy wpłacili do kasy towarzystwa 300 kor. rocznie. Subwencja nie może przekraczać czterokrotnej wysokości rocznej wkładki członków. O ile które towarzystwo urządza coroczne przeglądy bydła, ma prawo żądać podwyżki subwencji o 10%.

Subwencje na konsulentów wynoszą $^2/_5$ ich poborów, $^3/_5$ musi pokryć towarzystwo; podobny stosunek zachodzi przy subwencjonowaniu przez państwo uprawy roślin, doświadczeń, propagandy, konkursów, wystaw, analiz, druków i t. p. czynności mających na oku podniesienie rolnictwa.

Danja ma 3 towarzystwa rolnicze i cały szereg spółek o nie się opierających. Wszystkie te organizacje utworzyły w Kopenhadze wspólną Radę Rolniczą, której zadaniem jest koordynować wspólne wysiłki nad podniesieniem rolnictwa. O wspólnej Radzie pomyślano dlatego, by pracować łącznie, aby nie było rozłamu, jaki jest np. w Polsce przez odseparowanie się pewnego odłamu Kółek rolniczych. Wprawdzie wszystkie towarzystwa i zrzeszenia mają za cel podniesienie rolnictwa, jednakowoż charakter tego rolnictwa bywa różny i ludzie różni, i mogłoby dojść do pewnych rozbieżności, tymczasem wobec rządu i parlamentu rolnictwo duńskie okazuje jednolity front przez Radę Rolniczą. Ponadto Rada Rolnicza przez swój sekretarjat wydaje tygodniowe komunikaty, w których to pismach pomieszczane są sprawozdania ekonomiczne konsulentów placówek zagranicznych, statystyczne zestawienia eksportowe i importowe, tygodniowe sprawozdania targów i osobne rozprawy. Obok tego wydaje Rada Rolnicza osobne broszury z zakresu pewnych zagadnień i roczniki swej działalności.

Powyższe organizacje okazały się niewystarczające dla Duńczyków, trzeba było w pewnych warunkach tworzyć dalsze, o specjalnych celach, gdyż Duńczyk wychodzi w czynie z sławnego polskiego założenia, że „Gromada to wielki człowiek". Na Jutlandji tworzą się wobec tego towarzystwa zagospodarowania nieużytków, których głównym celem jest zalesienie, tworzenie sztucznych zapór, odwodnienie, nawodnienie, zakulturowanie torfów i uprawa łąk, zużytkowanie przemysłowe torfów, wywóz wapna i marglu, które wydają swoje własne czasopisma jednocząc tysiące członków i otrzymując subwencje państwowe. Dzięki tym towarzystwom olbrzymie niegdyś nieużytki Jutlandji spadły dziś do 7.7% t. j. do 3000 ha. Jest to praca zaledwo dziesiątka lat!

Z poszczególnych towarzystw duńskich o specjalnych zadaniach należy wymienić następujące najważniejsze: Zakulturowanie wrzosowisk, Kooperatywa ogrodzeniowa, (obejmująca miłośników ogrodzeń żywopłotami i roślinami), Zrzeszenie zwalczania gruźlicy u zwierząt, Zrzeszenie rachunkowości rolniczej, Zrzeszenia badania mleka, Zrzeszenie wykładów ekonomicznych.

współdziałaniu pługa motorowego z sprzężajem w ten sposób, aby jakość roboty była jak najlepsza, porządek robót i terminowość zachowane, a kalkulacja wydatków i wkładów wypadła najodpowiedniejsza i najmniejsza. Podobnie współdziałać mogą pojazdy pługów motorowych w ciągnieniu maszyn żniwnych lub w przewożeniu wozów ładownych. Nawet przy przygotowywaniu roli pod siew, oraz w ciągnieniu siewników do ziarna, podczas zasiewu, występują pożytecznie pojazdy pługów motorowych, o ile są napędzane w zastępstwie kół taśmami czołgowemi, tylko, że takie pługi motorowe są dzisiaj jeszcze za silne i za drogie, oraz nie zaopatrują ich w motory ropowe, któreby były rentujące przy młocce.

W uzupełnieniu omawiania racjonalnej obróbki roli należy przestrzec przed zbyt pochopnem zastosowywaniem nowych, a jeszcze przez miarodajnych fachowców niewypróbowanych narzędzi, których skutek działalności nie jest jeszcze dostatecznie ustalony. Przykładem takiej niestosownej nowości jest pług Burmestra, który nie dość, że jest w swej budowie bardzo prymitywny i obarczony błędami zasadniczemi, nie dość, że wymaga bardzo wielkiej siły pociągowej przy znacznej prędkości postępowej, ale jeszcze wyoruje w górne warstwy bardzo wiele martwicy, wbrew doświadczonym przykazaniom naszych ojców. Dalszym przykładem niekoniecznie racjonalnej nowości są włóki gracowe, które tylko wyjątkowo mogą się okazać w skutku swej pracy właściwe, a mianowicie kiedy potrzeba w czasie posuchy przerwać włoskowatość struktury roli kilka centymetrów pod powierzchnią. Stosowanie zaś takich włók zamiast bron okaże się najprawdopodobniej problematycznem i niewłaściwem, szczególniej wtedy, kiedy szyny tych włók są szerokie i ciężkie, ponieważ cząstki ziemi po wierzchu szyny się przesuwające wygładzają się zbytnio i szkodliwie, a jeszcze niekorzystniej wygładza szyna rolę pod sobą.

Znakomitym dowodem racjonalności istnienia maszyny rolniczej jest siewnik rzędowy, bez którego obchodzi się jeszcze dziś wielu rolników, ale z własną stratą, chociaż na razie oszczędzili wydatku na kupno siewnika. Ażeby jednak siewnik rzędowy spełniał należycie swoje najpierwsze zadanie, t. j. zasiewał równomiernie i na odpowiednią głębokość, musi się bardzo starannie rolę przygotować stosownie do obciążenia radełek, a to obciążenie podczas siewu uważnie naregulować stosownie do zamierzonego zanurzenia radełek, oraz stosownie do stanu pulchności i wilgotności wierzchniej warstwy roli. Dalsze swe zadania spełnia siewnik bez troski, t. j. oszczędza ziarno siewne i równomiernie rozmieszcza je na szerokość.



Z Państwowego Instytutu Naukowego Gosp. Wiejskiego w Puławach. Aleja gotycka

W zbytniej oszczędności w ziarnie, przez rzadkie siewy, lepiej nie przesadzać, a już poronioną ideą jest siew jednoziarnowy wobec nierównoczesnego dojrzewania kłosów w silnie rozkrzewionej roślinie. Najwłaściwiej rozstawiać należy radełka od 20 do 30 cm w celu umożliwienia zabiegów wypielaczami, których praca przynosi poważne zyski. Wypielacz opłaca się tem wiecej, że w porze jego używania są wakacje rolnicze, kiedy ludzie i sprzężaj nie bardzo mają się czem zająć. Znowu jednak trzeba przestrzec przed zbytniem zanurzaniem lemieszyków wypielacza, ponieważ sięgając tylko kilka centymetrów pod powierzchnię dostatecznie zapobiega się rozbujaniu chwastów, (a perzu i tak wypielacz nie wyciągnie, jako niestworzony do tego), oraz wzruszy wystarczająco górną warstwę dla doprowadzenia powietrza też do głębszych warstw roli. Używanie tak zwanych nurtowników może być korzystne przy mokrej wiośnie ale podczas niedostatku wilgoci z opadów potrafią stać się niebezpieczne. Jeszcze za najodpowiedniejszy należy uznać nurtownik Kuhna, który ostrym krojem przecina wąską szczelinę, a tylko w głębi wyrabia swojem dzidowatem zakończeniem rodzaj małego drenu, szczególniej jeżeli jego płozik odpowiada wymiarom dzidy i biegnie w jej ślad;*) dren taki może być kanałem odwadniającym, ale równie dobrze też pożytecznym przewodem odpowietrzającym i napowietrzającym.

*) Poprawka fabrykatu Firmy „Unia" w Grudziądzu.

Przy coraz szerszem stosowaniu nawozów sztucznych okazują się szerokorzutne siewniki do nich bardzo rentowne, ponieważ rozdzielają przeważnie kosztowne nawozy oszczędnie, a równomiernie z korzyścią dla skutku. Nieodzownym jednak warunkiem przy używaniu siewników do nawozów sztucznych jest jak najstaranniejsze zawsze oczyszczanie tych maszyn, choćby przy napełnianiu tym samym nawozem. Od pilnego i dokładnego oczyszczenia siewnika zależy nie tylko dłuższe istnienie maszyny ale również równomierny wysiew.

Stosowanie maszyn do sprzętu ziemiopłodów zaleca się bezwzględnie wobec krótkiego czasu odpowiedniej do zbioru pory, szczególniej przy zmiennej pogodzie. Najodpowiedniejszą i najbardziej potrzebną jest tu maszyna żniwna najbardziej skomplikowana i najkosztowniejsza, t. j. wiązałka, która opłaca się daleko lepiej, niż żniwiarka, chociaż musimy płacić za sznur do niej w dolarach amerykańskich. Naogół mechanizmy maszyn żniwnych, doskonale obecnie skonstruowanych i wykonywanych, działają sprawnie, pewnie, oraz bez psucia się i przerw w ruchu jeżeli przestrzega się kardynalnych zasad utrzymania maszyny w porządku i w stanie zdatnym do ruchu, troszczy się o raźny postęp sprzężaju, względnie wogóle siły pociągowej (ewentualnie ciągówkami), zmienia się ruchome nożyki dość często, zależnie od stępienia, a siodełka nie używa się dla wygody, tylko według przeznaczenia na obciążenie koła popędowego, dla lepszej jego przyczepności. Dawne trudności w ścinaniu maszynami żniwnemi zboża poległego, usuwają obecnie prawie zawsze, nawet w zbożu nierównomiernie pomierzwionem, podnośniki z wygiętego i sprężynującego drutu stalowego przed bagnetami.

Przy ścinaniu traw nie jesteśmy tak ściśle związani z odpowiednią porą jak przy żęciu zboża, jednak kosiarka, swoją taniością, oraz nienaganną i sprawną pracą, wywalczyła sobie prawo bytu, to też rozpowszechnia się z pożytkiem dla używających jej.

Inż. M. Lityński

Saletra chorzowska

Ostatnio pojawiła się na rynku nawozowym t. zw. saletra chorzowska, co do której podnieść należy kilka szczegółów interesujących rolnika szczególnie w sezonie zasiewów jarych.

Saletra chorzowska jest saletrą amonową, którą dla uniknięcia trudności rozsiewu (z powodu zbrylania się i wysokiej procentowości) rozcieńczono mielonemi krajowemi fosforytami. Zawiera ona na skutek tego przeciętnie około 17 — 18% azotu i około 9% kwasu fosforowego ogólnego. Saletra chorzowska — mieszanka z fosforytami krajowemi — posiada więc bardzo podobny skład do znanego już naszemu rolnictwu nitrofosu, w którym spotykaliśmy około 17% azotu i 17% kwasu fosforowego w takichże fosforytach. Działanie nawozowe nitrofosu okazało się w praktycznem użyciu bardzo wartościowe. Podobnie wyniki — posiadanych przezemnie doświadczeń — które w najbliższym czasie zostaną opublikowane — wykazały bardzo dodatni wpływ nawożenia nitrofosem.

W saletrze chorzowskiej zwraca uwagę szczególnie korzystna forma, pod jaką znajduje się w niej azot. Składnik ten spotykamy tu łącznie w ilości 18%, z czego połowa w postaci saletrzanej — w połowie w soli amonowej. Działanie nawozowe rozkłada się przeto niejako zwyczajnie na 2 fazy, w pierwszej z przeważającem działaniem części saletrzanej — w drugiej amonjakalnej. W odróżnieniu od intenzywnego natychmiastowego ale i krótszego działania saletry chilijskiej — saletra chorzowska dostarcza równie skutecznego działania azotu — ale i działania dłuższego, w czem widzimy rezultat wpływu części amonjakalnej.

Rośliny jare, szczególnie w dłuższym okresie wegetacji (buraki, ziemniaki, warzywa) powinny szczególnie dobrze reagować na nawożenie saletrą chorzowską. Rozkład zużycia azotu tego nawozu przez rośliny bardzo ekonomiczny, zabezpieczy prawdopodobnie rośliny na wypadek, gdy z tych czy innych przyczyn azot gleby znalazłby się w minimum względnie gdyby azot saletrzany doznał wypłukania.

Bardzo dogodną jest procentowość tego nawozu. Napotykamy tu w przeciwieństwie do saletry amonowej 35%, tylko 18% azotu, a więc mniej więcej tę samą ilość co w saletrze chilijskiej. Ułatwia to wysiew nawozu dlatego, że w naszych naogół ekstenzywnych warunkach gospodarowania zachodziły często trudności rozsiewania wysoko procentowych nawozów, szczególnie azotowych. Normalna dawka saletry chilijskiej (15%) u nas to 75 — 100 kg na ha. Przy zastosowaniu nawozu wysoko procentowego (saletry amonowej 35%) należałoby użyć jej $2^1/_3$ razy mniej, co natrafiałoby na techniczne trudności.

Bardzo ważną zaletą tego nawozu to zabezpieczenie go przed zbrylaniem się, skawalaniem, co widzimy u saletry chilijskiej i amonowej. Tutaj — mieszanka mielonych fosforytów stwarza środek dostatecznie jeszcze zabezpieczający ten nawóz od zbrylania. Wobec tego praktyczniej będzie go wysiać siewnikiem, także w mieszance z innemi nawozami (np. sole potasowe, superfosfaty i tp.).

Te dwie wady innych saletr — bryłowatość po zwilgotnieniu i zaschnięciu — i nadmierna procentowość (saletra amonowa 35%) jak dla naszych ekstenzywnych raczej warunków gospodarowania — usunięto przy produkcji saletry chorzowskiej — zupełnie dobrze i praktycznie.

W przeciwieństwie do nitrofosu, w którym kwas fosforowy obliczany był jednak w cenie 0.50 zł za 1 kg P_2O_5 ogóln. — w saletrze chorzowskiej kwas fosforowy istotnie stanowi dodatek bezpłatny. Dodatek ten bezpłatny opłaca się producentowi wobec niskich cen fosforytów i podniesienia się wartości nawozowej towaru. Ten dodatek 9% og. kw. fosforowego nie może być bez znaczenia, mimo, że nie jest dziś jeszcze rozstrzygnięta kwestja użycia praktycznego fosforytów dla celów nawozowych. Wyniki doświadczeń prof. Vorbrodta w Krakowie pozwalają jednak sądzić, że działanie kw. fosforowego naszych krajowych fosforytów, szczególnie w specjalnych warunkach środowiska gleby i nawozów towarzyszących (fizjologicznie kwaśne jak np. saletra amonowa) nie jest bez znaczenia. Stąd też, jakkolwiek ilości używanej saletry chorzowskiej rzadko przekroczą ilość 250 kg na ha, (co przedstawi wartość 45 kg azotu oraz 22.5 kg kw. fosforowego ogólnego) przyjąć będzie można, że rolnik napotkać może w drugim i następnych latach po nawożeniu działanie kwasu fosforowego tej saletry. Działanie to może w naszych warunkach klimatyczno-glebowych (agrologicznych) wystąpić bardzo łatwo, przy znanej ubogości naszych gleb w kwas fosforowy wogóle.

Saletrę chorzowską należy uważać za nawóz azotowy i jako taki traktować we wszystkich wypadkach jak saletry wogóle. Przy posypowem nawożeniu roślin już rosnących należałoby starać się możliwie zaraz przykryć ją glebą, szczególnie na glebach wapiennych, suchych, gliniastych.

Wobec konieczności użycia pod znaczną większość wiosennych kultur nawożenia fosforowego — należy stosować normalne dawki superfosfatu, pozostawiając ewentualnie działanie fosforu saletry chorzowskiej jako nadprogramowego dodatku — na boku.

Mniejsze znaczenie nawożenia posiadać będzie prawdopodobnie saletra chorzowska na ziemiach zbyt piaszczystych, torfowych, pozbawionych próchnicy. I tu jednak działanie jej zależne być może od wielu czynników.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Nowy sposób uprawy roślin ogrodowych. System ten, obmyślony przez uczonego francuskiego agronoma p. A. Christofleau polega na umieszczeniu ziarn w doniczkach w odpowiednio przygotowanej ziemi i doprowadzenie ich do wykiełkowania. Doniczki, zrobione z papieru lub masy papierowej, muszą być dość trwałe, aby nie uległy zbyt łatwo zgnieceniu i wpływom wilgoci, lecz równocześnie tak słabe, aby korzonki młodej rośliny mogły je przebić. Aby osiągnąć te właściwości, napozór sprzeczne, wystarczy zastosować taśmy wzmacniające z nieprzemakalnej masy.

Dla ułatwienia procesu napełniania doniczek ziemią i sadzenia ziarn, p. Christofleau skonstruował pomysłowy przyrząd, który automatycznie wsypuje do doniczek odpowiednią ilość specjalnie przygotowanej ziemi, wgniata w nią ziarno i podlewa wodą. Następnie umieszcza się doniczki w ogrzanem pomieszczeniu, rozstawiając je na metalowych kratkach lub na zwykłych słomiankach.

Gdy młode pędy wykiełkują i dostatecznie się rozwiną, przesadza się je do gruntu, przy pomocy specjalnej maszyny do pikowania. Budowa jego aparatu jest bardzo prosta: w długiej taśmie z mocnego papieru, zwiniętej w rolkę, znajdują się otwory o średnicy równej średnicy doniczki. Taśma, rozwijając się z rolki (jednym końcem jest przymocowana do ziemi), porusza skrzydła wiatraczka, który doniczki, ustawione na drewnianej tacy, przesuwa w ten sposób, że każda z nich wpada w otwór w taśmie. Cała praca ogrodnika ogranicza się do przytwierdzenia końca taśmy do ziemi, przejścia z tacą wzdłuż wyznaczonego rabatu i zasypania taśmy ziemią. Do prac na większą skalę skonstruował francuski agronom maszynę, opartą na tej samej zasadzie, lecz nieco udoskonaloną. Mianowicie posiada ona przy osadzie kółko zębate, wytłaczające w ziemi dołki wielkości doniczek, oraz łopatkę, zasypującą taśmę ziemią. Dzięki temu cała praca odbywa się automatycznie i szybko.

System ten powoduje oszczędność nawozu i pracy ludzkiej, ponieważ ziarna kiełkują w zamkniętym, ciepłym lokalu, w niewielkich ilościach ziemi. Zabezpiecza on takie młode pędy przed niekorzystnemi wpływami atmosferycznemi i chwastami. Dalej zapewnia czysty wybór genealogiczny, albowiem rolnik może wybierać do siewu tylko najpiękniejsze i najzdrowsze ziarna, mając z góry zapewnione świetne zbiory. Wreszcie system wzmaga rozwój rośliny i cztero, a nawet pięciokrotnie powiększa wydajność zbioru.

Jeszcze w sprawie zwalczania chwościka. Inż. Roln. Wanda Brykczyńska podaje w »Gazecie Cukrowniczej« kilka uwag na temat powyższy, opartych na faktach zaobserwowanych na polach Stacji Selekcyjnej w Motyczu. Uwagi swe kończy wnioskami następującemi:

Wszystkie wyżej opisane fakty, zaobserwowane na polach naszej Stacji Selekcyjnej, jak również dotychczasowe wyniki doświadczeń i badań, które starałam się bezstronnie zanalizować, przemawiają według mnie za tem, że w wiadomościach obecnych o Cercosporze mamy do czynienia z dwoma grupami zjawisk różniących się tem, że udział jednych w procesie porażenia zarysowuje się bardzo wyraźnie, zaś o znaczeniu drugich da się jeszcze bardzo mało powiedzieć.

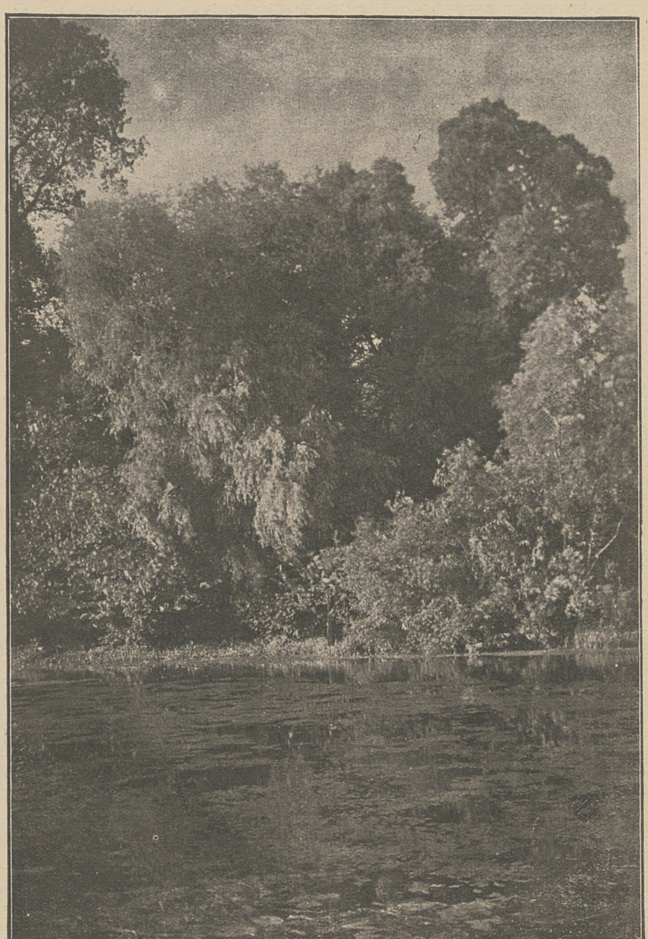
Do pierwszej grupy zaliczałabym zagadnienia uprawowe, których rolę w walce z Cercosporą określiłabym ogólnie temi słowami: wszystkie warunki, które sprzyjają szybkiemu i prawidłowemu rozwojowi buraka, które stanowią optymalne środowisko dla jego wegetacji, gwarantują tem samem zdrowotność buraka i największą odporność na wszelkie niepomyślne konjuktury, a więc także na infekcję. Do takich warunków należy zaliczyć: przedplon motylkowych, mechaniczną uprawę, staranną pielęgnację, silne nawożenie azotowe (także w późniejszych okresach) i siew w szerokie rzędy. Dodatni wpływ tych czynników jest niewątpliwy, wymaga tylko sprecyzowania szczegółów, jak: czas, dawki i t. p.

Do tej grupy również należałoby zaliczyć wszystkie zabiegi mające na celu zapobieganie zarażaniu pola.

Do drugiej grupy zaliczyćby można zagadnienia: 1) odporność odmian, 2) skuteczności poszczególnych bejc, wzgl. moczenia nasion, obcierania i 3) opryskiwanie plantacyj (wzgl. opylanie).

Trzeźwo patrząc na walkę z Cercosporą należałoby zdobycze pierwszej grupy zastosować już na najbliższy sezon w praktyce, a zagadnienia drugiej grupy poddać jak najwszechstronniejszemu zbadaniu, gdyż prawdopodobieństwo odnalezienia tam skutecznej rady jest bardzo duże. Dziś niestety żadnych wyraźnych wskazówek udzielić nauka nie może.

Celem mojego artykułu było przekonać sfery zainteresowane Cercosporą,



Z Państwowego Instytutu Naukowego Gosp. Wiejskiego w Puławach
Park od strony Łachy

że tylko przez bezstronną współpracę wszystkich fachowców, bez zgóry powziętych uprzedzeń, możemy zwalczyć wspólnego wroga. Jeżeli wysiłki nasze pozostaną w rozsypce, to praca będzie niewątpliwie miała charakter zaczepno odporny, szukający kozła ofiarnego, aż wreszcie powtórzymy słowa jednego z rolników poznańskich, który zrażony wynikami swych obserwacyj (i uspulun zawiódł i czas siewu nie zbawił) napisał w odpowiedzi na ankietę: »rady na to niema, trzeba przeczekać aż minie«!.

A jednak w imię dobra ogólnego kraju tak mówić nie wolno. Czekamy na organiznację naszych sił.

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Przed sezonem robót wiosennych. Po nowym roku zapobiegliwy rolnik zaczyna już myśleć o przygotowaniu się do upraw wiosennych. Najważniejszą przytem czynnością jest mechaniczna uprawa ziemi pod zasiewy jare. Uprawa ta ma, jak wiadomo, na celu pobudzić rolę do życia, a zatem przez nadanie jej po wierzchu odpowiedniej struktury ułatwić jej ogrzanie się, dostęp powietrza, a równocześnie zabezpieczyć jej wilgoć zimową. Celem dalszym jest pobudzenie wszelkich chwastów do rozwoju, celem następnego ich wyniszczenia. Skutki te staramy się osiągnąć zapomocą odpowiedniego spulchniania ziemi w jej wierzchnich warstwach. O ile czynność tę chcemy wykonać bronami zwykłemi, musimy czekać dłuższy czas, dopóki rola nie obeschnie należycie, na taką przynajmniej głębokość, do jakiej sięgają zęby brony, w przeciwnym bowiem razie, rola zamiast się poprawić, pogorszyłaby się w swych właściwościach fizykalnych, gdyż zamazałaby się, a w skutku tego zaskorupiła. Używać zatem do tego celu należy narzędzia, któreby działało bardzo płytko i to w roli jeszcze nie zupełnie przesuszonej. Narzędzi takich mamy kilka, zastanowić się zatem należy zawczasu, nad tem, które z nich najlepiej odpowiedzą danym warunkom roli, i jakości jej uprawy. Pamiętać więc należy, że o ile mamy do czynienia z orką zimową, silnie wyskibioną, na której grzbiety skib już całkowicie przeschły, a tylko w bruzdach jeszcze jest ziemia wilgotna, w takim razie najlepiej użyć włóki, która ścinając wystające grzbiety skib, zasypuje równocześnie bruzdy, a temsamem całą powierzchnię ziemi pokryje pulchną warstwą, zabezpieczającą warstwy głębiej położone od wysychania. O ile powierzchnia ziemi jest zupełnie równa, a temsamem włóczydło nie mogłoby wydać większych rezultatów, a o ile przytem ziemia jest czysta, np. po okopowych, a więc nie zawiera perzu, można również użyć brony talerzowej, która znacznie silniej spulchnia powierzchnię niż włóka, a również wcześniej może być użyta od brony. Nie mając wreszcie ani włóczydła, ani talerzówki, pozostaje z konieczności uciec się do brony, przyczem jednak należy z wyborem bron dostosować się ściśle do gatunku danej ziemi, i raczej pierwszeństwo oddawać bronom lekkim, przed ciężkiemi.

Na silniejsze bronowanie, czy sprężynowanie, czy wreszcie radlenie, nadejdzie czas później, gdy już chwasty pobudzone pierwszem włóczeniem zazielenią rolę.

Praktyczne wskazówki żywienia kur. W „Polskim Drobiu" pisze p. M. T. że dobre wyniki dały następujące mieszanki dla niosek:

1) Rano mieszanka z otrąb pszennych
i prosianych	50 gr.
ziemniaków gotowanych	50 „
krwi bydlęcej	30 „
mączki kostnej	5 „
pokrzywy suszonej	2 „
wieczorem owsa	50 „

2) Rano i w obiad mieszanka składająca się:
ziemniaków gotowanych	50 „
ospy	20 „
owsa skiełkowanego	10 „
mączki rybnej	10 „
mielonych kości	2 „
wieczorem owsa	40 „

3) Rano i w obiad mieszanka:
chleba razowego	50 „
otrąb pszennych	50 „
makuchu rozparzonego	15 „
siekanych liści kapuśc.	30 „
wieczorem owsa	25 „

4) Rano i w obiad mieszanka:
ziemniaków gotowanych	30 „
otrąb pszennych	20 „
plew seradelowych	25 „
kości mielonych	10 „
węgla drzewnego	10 „
soli kuchennej	1 „
wieczorem pośladu	50 „

5) Rano i w obiad mieszanka:
mleka	50 „
ziemniaków gotowanych	100 „
otrąb pszennych	25 „
kości mielonych	5 „
wieczorem ziarna	60 „

6) Rano i w obiad mieszanka:
twarogu	30 „
ziemniaków gotowanych	50 „
otrąb pszennych	30 „
wieczorem ziarna	40 „

nadto zieleniny ile kura zechce.

7) Rano i w obiad mieszanka:
buraków gotowanych	40 „
otrąb pszennych	40 „
plew seradelowych lub koniczynowych	30 „
kości mielonych	10 „
węgla drzewnego	10 „
wieczorem owsa	40 „

Przykłady powyższe tak są skombinowane aby było widocznem, jak najrozmaitsze pasze należy zastosowywać przy żywieniu niosek. Zieleniny należy dawać tyle, ile tylko kura zechce zjeść, gdyż to pożyteczne dla ich zdrowia. Jeśli kury niosą dużo jaj, hodowla ich zawsze się opłaci, choćbyśmy zadawali nawet i drogie pasze. To też nie powinno nas razić, że w przykładach przytoczonych spotykamy mączkę mięsną lub rybią, które to karmy są dość drogie, ale zato niezwykle obfitujące w białko pochodzenia zwierzęcego, które, jak wspomniałem wyżej, wpływa znakomicie na niesność kur.

Trwałość przechowywanych owoców. W piwnicach wilgotnych, sprzyjających rozwojowi różnych grzybków i pasorzytów wskazane jest złożenie okruchów palonego wapna, które zbyteczną wilgoć wchłaniają. Owoce nie ulegają wobec tego tak łatwo zepsuciu a wapno może być następnie użyte na kompost.

Silnie zamarznięte okna, np. w stajniach i oborach, nie dopuszczające wobec tego do wnętrza światła, które jest jednym z najważniejszych czynników zdrowia zwierząt, odczyszcza się w zimie bardzo szybko zapomocą gąbki zanurzonej w gorącym roztworze wody gorącej z solą i dokładnie wyciera na sucho, lub zapomocą roztworu wody z kwasem solnym (na 10 części wody 1 część kwasu solnego).

Gęsi zaczynają się nieść w styczniu lub lutym. Zbliżający się okres niesności rozpoznaje się po tem, że gęsi noszą w dzióbach źdźbła słomy i tp., na usielenie gniazd nadające się przedmioty. Należy więc wtedy sporządzić gęsiom gniazdo w stosownem miejscu, umieszczając w niem sztuczne jajo. Zniesione przez gęś jajo codziennie należy zabrać, przechowując, do czasu rozpoczęcia wylęgu, w suchem, wolnem od mrozu miejscu, w trocinach drzewnych. *M. N.*

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Cennik nasion na rok 1928 Zakładu Ogrodniczego C. Ulrich w Warszawie. Katalog powyższy świadczy zarówno o rozwoju owej najstarszej, bo jeszcze w roku 1805 założonej firmy ogrodniczej, jak i o staranności wydawniczej. Katalog ten może istotnie pod każdym względem śmiało rywalizować z podobnemi wydawnictwami zagranicznych firm.

„Taschenkalender für den Landwirt" für 1928. Pod redakcją Dr. Hugo Hitschmanna. Wydawnictwo Firmy Moritz Perles Księgarnia we Wiedniu I, Seilergasse 4.

Kalendarz ten możnaby raczej nazwać notatnikiem, do notowania ważniejszych zdarzeń i dat w rolnictwie, względnie w poszczególnych gałęziach gospodarstwa wiejskiego. Składa się on zatem, prócz naturalnie kalendarjum, miar, wag, obliczeń kubatury drewna i t. p. z szeregu tablic, do wpisywania dat odnoszących się np. do terminu wykonania zasiewu, ilości i jakości zbioru z poszczególnych łanów, przyrostu wagi wypasywanego bydła, prób mleczności, kupna i sprzedaży bydła i t. p.

Prócz tego jest dużo wolnego miejsca na robienie codziennych zapisków.

Kto nie prowadzi bardzo szczegółowych zestawień buchalteryjnych temu kalendarz taki może oddać dobre usługi, tembardziej, że w małym jego formacie może być zebrana historja całego roku gospodarczego średniego przedsiębiorstwa rolniczego. *J.*

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Ustawa łowiecka. Wojna i jej następstwa, do których w pierwszym rzędzie należało rozwielmożnione kłusownictwo, zadała straszliwy cios naszemu łowiectwu. Niejednolite prawodawstwo myśliwskie uniemożliwiło ochronę ginącego zwierzostanu.

Nowe prawo łowieckie (rozp. Prez. Rzpltej z dnia 3 grudnia 1927 r.) rozpoczyna nową epokę w dziejach polskiego myśliwstwa. Tworzy ono 100 hektarowe obwody łowieckie, jako minimalną przestrzeń terenu, na której wolno polować. Ustanawia 6-letni termin dzierżawy polowania, jako minimum czasu, niezbędnego do zaprowadzenia prawidłowej gospodarki leśnej. Określa wymagania konieczne do otrzymania karty łowieckiej, mające na celu ograniczenie ilości nieprawidłowych myśliwych.

Ochrona polowania ujęta jest w nowem prawie łowieckiem zgodnie z nowoczesnemi zdobyczami nauk przyrodniczych. Trucizna jest bezwzględnie zakazana, nawet w stosunku do drapieżników. Ograniczone jest również używanie wszelkich przyrządów raniących i kaleczących drapieżniki; wolno je chwytać albo w przyrządy zabijające, albo też żywcem. Wnyki, samostrzały, doły - ostrokoły i tp. są bezwzględnie zabronione.

Całkowitej ochronie podlegają żubry, bobry, kozice, świstaki, samice i cielęta łosia, jelenia, daniela, kozy i koźlęta, sarny, niedźwiedzice od niedźwiedziątek, głuszyce, bażancice, czarne bociany oraz cięciorki (z wyj. Kresów północno-wschodnich).

Minister Rolnictwa mieć będzie możność wprowadzania dodatkowych czasów ochronnych. W pierwszym roku ochrona całkowita obejmie łosia, dropia i ginącą w lasach naszych, bezlitośnie dotąd tępioną wiewiórkę.

Ważną zdobyczą dla szerokich mas włościaństwa jest rozdział nowego prawa łowieckiego, mówiący o wynagradzaniu szkód łowieckich i o ochronie od tych szkód. Szkody wyrządzane w uprawach i plonach rolniczych przez dziki, jelenie, daniele i sarny obowiązany jest wynagradzać właściciel obwodu łowieckiego, w którym zwierzyna wyrządzająca szkodę ma przypuszczalnie swoją stałą ostoję, lub dzierżawca, jeżeli polowanie w obwodzie łowieckim jest wypuszczone w dzierżawę.

Spory rozstrzygane są przez sądy rozjemcze.

Surowe postanowienia karne dają mocną wiarę, iż nowe prawo łowieckie odrodzi nasze ginące zwierzostany. Wnykarstwo np. karane jest grzywną do pięciuset złotych, oraz aresztem do sześciu tygodni. Bardzo surowo karany jest handel nielegalny zwierzyną, która ponadto konfiskowana będzie na rzecz zakładów dobroczynnych. Kara będzie wymierzana w podwójnej wysokości w razie popełnienia przekroczenia przez osobę, której powierzono nadzór nad przestrzeganiem przepisów łowieckich lub też przez osobę, która obowiązana jest do czuwania nad bezpieczeństwem publicznem. Kary będą niezwłoczne, administracyjne.

Zaprzysiężona straż łowiecka będzie miała prawo zatrzymywania osób dopuszczających się przestępstw łowieckich, oraz zabierania broni celem przekazania najbliższemu posterunkowi policji.

Do dnia 1 marca 1928 r. wolno będzie polować tam, gdzie było wolno polować dotąd. Jednak przed dniem 1 lutego należy rozpocząć zgłaszanie w starostwach obwodów łowieckich. Jeżeli teren jest dzierżawiony, to wolno będzie na nim polować, aż do czasu wygaśnięcia dzierżawy. Obecne karty łowieckie ważne będą, aż do wyjścia nowych t. j. do dnia 1 marca 1928 r.

Ze Związku Dublańczyków Agronomów we Lwowie. Kolegów, którzy ukończyli studja rolnicze na Politechnice lwowskiej, wedle starego trzyletniego programu, zawiadamia się, iż, na podstawie uchwały Rady Wydziału Rolniczo-Lasowego, mają oni prawo przystępywać do egzaminu dyplomowego w terminie najdalej do końca roku 1928, zgłaszający się po tym terminie będą musieli studja uzupełnić.

Komunikat radjowy. W przyszłym tygodniu, za pośrednictwem Polskiego Radja w Warszawie, będą wygłoszone następujące wykłady rolnicze: w niedzielę 22 b. m. o godz. 14 prof. J. Rostafiński: „Żywienie bydła", o godzinie 14.40 p. S. Mędrzecki: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze", we wtorek o godz. 17 Dr. Piotr Słonimski: „Pracownice słońca — z życia pszczół", we środę o godz. 19.35 P. Jan Grabowski: „Dorobek roku 1927 w dziedzinie hodowli koni".

Stałe Kursa Mleczarskie Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Liskowie. Zarząd Stałych Kursów Mleczarskich C. T. R. w Liskowie podaje do wiadomości, iż 5-cio miesięczny kurs mleczarsko-maślarski rozpocznie się dnia 1-go marca 1928 r. Za naukę wraz z utrzymaniem i mieszkaniem w internacie, przez cały czas trwania kursu (5 miesięcy) pobierać się będzie 400 zł, płatnych w ratach miesięcznych zgóry po 80 zł, oraz wpisowe w sumie 10 zł jednorazowo.

Kandydaci zgłaszający się na kurs muszą się wykazać świadectwami: odbytej służby wojskowej (względnie zwolnieniem), ukończenia szkoły powszechnej (w zakresie 7-miu oddziałów), conajmniej 3 miesięczną praktyką we wzorowo prowadzonej mleczarni, świadectwem moralności, wystawionem przez miejscowego proboszcza lub urząd gminny, oraz świadectwem lekarskiem, stwierdzającem stan zdrowia kandydata.

Wyżej wymienione zaświadczenia, wraz z metryką urodzenia i podaniem, należy składać do Wydziału Społeczno-Gospodarczego C. T. R. w Warszawie, ul. Kopernika 30 do dnia 1-go lutego 1928 roku.

W podaniu należy wymienić datę i miejsce urodzenia, życiorys, oraz dokładny adres pocztowy. Zakwalifikowani kandydaci, po przybyciu na kurs, muszą się poddać egzaminowi wstępnemu z arytmetyki i polskiego (kurs 7-mio oddz. szkoły powszechnej).

Przybywający na kurs winni przywieźć ze sobą pościel, siennik, ubranie do pracy, 2 białe fartuchy z rękawami, oraz trepy na drewnianych podeszwach.

Projekt zakazu podziału gruntów. Ministerstwo Reform Rolnych opracowało zasady ustawowego ograniczenia nadmiernego podziału gruntów. Za niedozwolony należy uznać taki podział gruntów, w którego wyniku dotychczasowe gospodarstwo, lub też chociaż jedno z nowo wydzielonych gospodarstw, byłoby ze względu na swój obszar nieżywotne. Za nieżywotne uznaje się takie gospodarstwo, które nie jest zdolne zapewnić utrzymania przeciętnej rodzinie jego właściciela, oraz dać jej możność zastosowania w niem jego pracy. Obszar niezbędny dla gospodarstwa żywotnego ustalać będzie dla poszczególnych okolic Państwa Rada Ministrów na wniosek Ministra Reform Rolnych przy uwzględnieniu przeciętnego dla danej okolicy poziomu kultury rolnej, warunków gospodarczych i komunikacyjnych. Gdyby wobec zmian, zaszłych w stosunkach miejscowych, Rząd obniżył ustaloną poprzednio normę minimalnego gospodarstwa, utworzone przedtem gospodarstwo minimalne przestaje być niepodzielnem, jednak pod warunkiem, że nowopowstające gospodarstwo ma być żywotne.

Za niepodzielne zatem należałoby uznać osady, o których mowa wyżej, powstałe w wykonaniu ustawy o reformie rolnej, oraz gospodarstwa, co do których za życia czy po śmierci właściciela, jeden ze współspadkobierców zgłosi życzenie otrzymania przy podziale spadku całej osady pod warunkiem spłaty innych spadkobierców.

Niedłączną przynależność osady niepodzielnej przy podziale spadku, stanowi należący do masy spadkowej, a niezbędny do prowadzenia gospodarstwa, inwentarz żywy i martwy, oraz zasiewy i zbiory.

Dziedzic osady niepodzielnej uprawniony będzie do korzystania z kredytu państwowego dla dokonania spłaty współspadkobierców. Kredyt ten będzie udzielany w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego wedle zasad i najwyższej normy statutu tego Banku.

Ulgi dla dostawców zboża dla wojska. Ministerstwo spraw wojskowych wydało instrukcję do podległych mu organów administracji wojskowej, zalecając stosowanie do producentów rolnych następujących ulg, dla zachęcenia producentów do bezpośrednich dostaw dla wojska:

1) zwolnienia od wadjum i kaucji przy dostawach zboża;

2) bezpłatnego wypożyczania worków;

3) możności zakupywania sposobem odręcznym ilości zboża od 100 kg do 100 ton jednorazowo i

4) wynagrodzeń za wyższy ciężar gatunkowy.

Ministerstwo spraw wojskowych zaznacza w instrukcji, że w razie niemożności pokrycia zapotrzebowania zboża w drodze bezpośrednich zakupów u producentów, zakup zboża uskutecznić należy u kupców zbożowych.

Dążnością organów intendentury winno być wyeliminowanie pośredników, którzy handlują zbożem dorywczo i nie są zarejestrowani jako kupcy zbożowi.

Zmiany postanowień o wykonaniu reformy rolnej. W „Dzienniku Ustaw" ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 ub. m. wydane na podstawie pełnomocnictw, a zmieniające niektóre postanowienia ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej.

W pierwszym rzędzie rozporządzenie przesuwa termin, w jakim rada ministrów ma ustalić i ogłosić plan parcelacyjny na następny rok kalendarzowy, z 10 stycznia na 15 lutego.

Ponadto w myśl rozporządzenia, wykonywanie parcelacji na poczet ustalonego planu parcelacyjnego bez stosowania przymusowego wykupu trwać może najdłużej do dnia 1 stycznia tegoż roku, dla którego plan ten został ogłoszony.

Wykaz zaś imienny majętności lub ich części, które mają być poddane przymusowemu wykupowi z powodu niedotrzymania powyższego terminu, ma być ustalony i ogłoszony najpóźniej w dniu 15 lutego właściwego roku.

Dotychczas były to terminy 1 listopada roku poprzedzającego rok, dla którego ustalono plan parcelacyjny i 10 stycznia właściwego roku. Wykonanie przymusowego wykupu z mocy wykazu imiennego wyżej oznaczonego ulega odłożeniu do dnia 15 lutego roku następującego po roku, w którym ogłoszono ten wykaz.

Dotychczas wykonanie to ulegało odłożeniu do dnia 1 grudnia roku, dla którego został ogłoszony wykaz imienny. Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia, z mocą obowiązującą od dnia 31 października 1927 roku.

Z Instytutu Puławskiego. Przed dziesięciu niespełna laty powołany został do życia Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, który zgodnie z nakreślonym programem przez jego organizatorów, miał rozpocząć pracę twórczą i doświadczalną we wszystkich prawie dziedzinach produkcji rolnej. Program Instytutu tak szczęśliwie był opracowany, iż przewidział obok działów naukowych, również zakłady czysto praktyczne, prowadzone pod kierownictwem praktyków-fachowców z danej dziedziny produkcji. Któż z rolników, zajmujących się hodowlą, nie zna szczepionek i surowic puławskich przeciw chorobom zakaźnym zwierząt? Szczepionki te, pomimo usilnego zwalczania ich przez agentów wytwórni zagranicznych, znajdują coraz szersze zastosowanie i coraz większe uznanie wśród hodowców.

Szeroko już zaczyna być znany w kraju i drugi dział produkcyjny instytutu: Zakład hodowli drzew i krzewów owocowych, oraz wierzby koszykarskiej.

Wydział hodowli roślin wystąpił na rynek z uszlachetnionemi odmianami zbóż i traw.

Wydział hodowli zwierząt w celach praktyczno-hodowlanych prowadzi dwie obory bydła: rasy czerwonej polskiej i holenderskiej.

Z innych działów Instytutu, pracujących jednocześnie w kierunku naukowym i praktycznym, wymienić należy: Wydział rolniczy, poświęcony badaniom nad nawożeniem i uprawą roli; Wydział żywienia zwierząt, który opracowuje doniosłą kwestję witaminów i prowadzi na szeroką skalę doświadczenia z żywieniem drobiu i trzody chlewnej, a obecnie poświęca specjalną uwagę paszy łubinowej, badając jakość i strawność białka w niej zawartego; Wydział gleboznawczy, który obok badań ściśle naukowych, prowadzi pracę kartograficzną, przygotowując materjały do wydania wielkiego atlasu gleb Rzeczypospolitej, i wykonywa liczne analizy dla celów meljoracyjnych; Wydział ochrony roślin, prowadzący badania nad metodami zwalczania chorób i szkodników roślin, i wreszcie dział morfologji doświadczalnej, poświęcony dociekaniom naukowym, stojącym w związku z zagadnieniami genetyki zwierzęcej.

W roku bieżącym w organizacji Instytutu Puławskiego zaszła poważna zmiana: dołączono do niego szereg zakładów i instytucyj doświadczalnych.

Zgodnie z nowym statutem Instytut Gospodarstwa Wiejskiego z siedzibą w Puławach posiada obecnie Oddział w Bydgoszczy, Stację rybacką na Helu, Zakład ogrodniczy w Zaleszczykach, Stację botaniczno-rolniczą we Lwowie, Stację wysokogórską na Czarnohorze i Wydział ekonomiki rolnej drobnych gospodarstw wiejskich w Warszawie.

Czynnikiem koordynującym pracę zakładów, połączonych z Puławami, stać się winien z czasem Wydział ekonomiki rolnej.

W sprawie rozporządzenia o zagospodarowaniu lasów. Nieporozumienia, wynikające na tle interpretacji ustępu 1 art. 11 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. VI. 1927 r. o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności Państwa, skłoniły Ministerstwo Rolnictwa do ogłoszenia następujących wyjaśnień:

Jeżeli właściciel lasu przedstawił władzy do zatwierdzenia projekt planu urządzenia gospodarstwa leśnego (programu gospodarczego) (art. 8 i 9) lub też projekt zmian, względnie uzupełnień do istniejącego już planu (programu) (art. 12) i w ciągu dwóch miesięcy od dnia przedstawienia go właściwej do zatwierdzenia władzy, ani nie otrzymał decyzji co do jego zatwierdzenia, ani też nie został przez władzę powiadomiony, w jakim zakresie może podjąć zamierzone czynności, ani wreszcie, nie zwracając mu przedstawionego planu (programu, uzupełnień) nie zażądała władza od niego wprowadzenia zmian lub uzupełnień (ustęp 2 art. 10), wtedy właściciel po upływie tych dwóch miesięcy ma prawo podjąć w całości czynności gospodarcze, zamierzone w planie (programie, uzupełnieniach), a czynności te nie są nieprawnemi w rozumieniu rozporządzenia i władza nie jest uprawniona do wstrzymania podjętych przez właściciela czynności gospodarczych (np. wyrębu). Jeżeli natomiast władza po upływie 2 miesięcy projektu planu (programu, uzupełnień) nie zatwierdzi lub go wprawdzie zatwierdzi, lecz nie w tej formie w jakiej został przedstawiony, właściciel lasu obowiązany jest po zawiadomieniu go o tem, zastosować się do wydanego orzeczenia władzy.

Uprawnienia władzy i obowiązki właściciela ilustruje następujący przykład:

Właściciel lasu przedstawił Urzędowi Wojewódzkiemu do zatwierdzenia projekt planu urządzenia gospodarstwa leśnego w dniu 1. VIII. Termin dwumiesięczny, przewidziany w ustępie 1 art. 11 upływa zatem 1. X. Władza ma następujące możliwości:

1) Władza zatwierdza plan (ze zmianami czy bez zmian) i zawiadamia o tem właściciela przed 1. X., wtedy właściciel wykonywa przewidywane w zatwierdzonym planie czynności gospodarcze.

2) Władza nie zatwierdza planu i zawiadamia o tem właściciela przed 1. X. — wtedy właścicielowi nie wolno podjąć żadnych czynności gospodarczych (eksploatacji), przewidzianych w planie, który nie uzyskał zatwierdzenia.

3) Władza przed 1. X. zwraca plan właścicielowi w celu dokonania uzupełnień (art. 10) — wtedy właściciel nie może podjąć żadnych czynności przewidzianych w zwróconym mu planie, musi po dokonaniu poprawek plan powtórnie przedstawić i od dnia ponownego przedstawienia planu zaczyna się na nowo bieg dwumiesięcznego terminu (ustęp 1 art. 11) z wszelkiemi wynikającemi stąd następstwami.

4) Władza przed 1. X. zawiadamia właściciela, że nie zatwierdzając planu, wskazuje mu zakres (np. wyrąb 50% etatu rocznego), w którym wolno mu podjąć zamierzone w planie czynności — wtedy właściciel musi się zastosować do wskazania władzy, a wyręby dokonane z przekroczeniem wskazanego mu zakresu są nieprawne i karane na zasadzie art. 42, względnie 43.

5) Władza nie wyda żadnego z zarządzeń od 1 — 4 przed 1. X. — wtedy właściciel ma prawo podjąć w całości czynności gospodarcze zamierzone w planie. Czynności te są legalne i nie podlegają karze. Władza nie ma prawa ich wstrzymać. Jeżeli np. właściciel przewidział w planie wyrąb jednorazowy całego pięciolecia, ma on prawo go tylko rozpocząć (podjąć, jak mówi ustęp 1 art. 11), a więc nie może go dokończyć, jeżeli otrzyma zawiadomienie o niezatwierdzeniu planu lub zatwierdzeniu go nie w tej formie, jak został przedstawiony. Otrzymawszy takie zawiadomienie właściciel musi wstrzymać te podjęte już czynności, które są sprzeczne z zatwierdzonym lub niezatwierdzonym wogóle już planem. Jeżeli więc właściciel przewidziawszy w przedstawionym planie jednorazowy wyrąb pierwszego pęciolecia, nie otrzymał w ciągu 2 miesięcy żadnego z zarządzeń, wymienionych w pkt. 1 — 4 i wskutek tego przystąpił do wyrębu całego pięciolecia i dokonał go zanim otrzymał zawiadomienia, że plan nie został zatwierdzony, lecz bez zezwolenia na jednorazowy wyrąb pięciolecia, wtedy dokonany już wyrąb nawet całego pięciolecia jest legalny i karze nie podlega. Jeżeli natomiast w powyższym przykładzie właściciel przed otrzymaniem zawiadomienia o zatwierdzeniu planu, bez zezwolenia na pięciolecie, względnie o niezatwierdzeniu planu wogóle zdążył wyrąbać dopiero pierwsze 2 etaty roczne, nie ma on już prawa dokończyć wyrębu reszty pięciolecia jednorazowo lecz tylko w terminach przewidzianych w planie, wzgl. wogóle nie wolno mu eksploatować lasu, jeżeli plan nie został zatwierdzony, a musi wtedy przedstawić nowy plan, uwzględniając oczywiście wyrąb poprzedni.

KOMUNIKATY TOW. GOSPOD. WSCH. MAŁOP.

Do Okręgowych Towarzystw Gospodarskich i Instruktorów Rolniczych. Ze względu, że spieniężenie zeszłorocznej obfitej produkcji maku napotyka na znaczne trudności, odniósł się komitet Tow. Gosp. do Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie o zbadanie czy produkcji naszej nie możnaby korzystnie umieścić na rynkach zagranicznych.

W odpowiedzi na to doniósł nam Państwowy Instytut Eksportowy, pismem z 5 stycznia 1928 L. 4420/36, co następuje:

Zbyt jest w rzeczywistości bardzo trudny, przedewszystkiem zaś znikomo mały. Przyczyny tego są rozmaite, głównym zaś powodem jest bardzo duża podaż znakomitego a taniego smaku holenderskiego. Przypuszczano, że sezon świąteczny, ze zwiększoną konsumpcją, zmniejszy poważnie zapasy na składach i sprowadzi w konsekwencji pewne ożywienie w tym artykule. Liczono również na to, że momenty spekulacyjne, które mają corocznie miejsce w tym właśnie najbardziej ożywionym okresie dot. handlu, sprowadzą również polepszenie sytuacji rynkowej. Jednakże i jedno i drugie okazało się zwodne, wskutek czego rynek w tej dziedzinie jest w dalszym ciągu martwy.

Niemniej kilka firm, i to głównie niemieckich, oświadczyło gotowość zajęcia

się opracowaniem odnośnych ofert celem zupełnie konkretnego zbadania możliwości dot. tranzakcji, przyczem informacyjnie podają one cenę obecną na ten artykuł w jakości normalnej i zdrowej mniej więcej $ 13 za 100 kg b/n franco granica polsko-niemiecka Leszno-Iłowo.

O ile przeto powyższa cena odpowiadałaby w przybliżeniu tamtejszym posiadaczom maku, względnie jego eksporterom, to uprasza się o nadesłanie do Instytutu odnośnych dostatecznie opróbkowanych i szczegółowych ofert, a Instytut podejmie dalsze kroki celem ich zrealizowania wedle możności.

Instytut uważa jednakże, że przy przesyłaniu ofert, względnie podawaniu odnośnych firm, należy uwzględnić jedynie przedsiębiorstwa dające bezwzględnie wszelką moralną i materjalną gwarancję należytego wywiązywania się z przyjętych na siebie zobowiązań kontraktowych, a nawet co do zasadniczej kulancji kupieckiej, gdyż jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby firmy podawane bądź to przez Panów, bądź przez Instytut, dały powód do jakichkolwiek skarg czy zażaleń.

Ponadto Instytut donosi, że firmy, które odpowiedziały na zapytanie Instytutu, co do zbytu maku, wyraziły największe zainteresowanie na łubin wszystkich rodzai, czerwoną koniczynę i groch polny, zielony oraz „Viktorja".

Prosimy o możliwie szybkie poinformowanie interesowanych o powyższem.

Sekretarz: V. Prezes:
Gubrynowicz mp. *Łuszczewski mp.*

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE.

L. 108. **Sposób przeprowadzenia rewizji ksiąg przez buchalterów skarbowych dla celów podatkowych** określiło Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z 18 grudnia 1927 (Dz. Urzęd. Min. Sk. Nr: 1 z r: 1928):

Rewizję ksiąg (zaofiarowaną przez płatnika) przeprowadza buchalter pod kierownictwem urzędnika podatkowego. Rewizja obejmuje:

a) zbadanie charakteru danej księgowości pod względem formalnym (czy i w jakiej mierze księgi odpowiadają wymogom prawa handlowego).

b) ustalenie prawidłowości zapisów z punktu widzenia zasad buchalterji, tudzież ścisłości cyfrowej i stopnia udokumentowania tych zapisów dowodami buchalteryjnemi, korespondencją i tp., oraz

c) zebranie danych, potrzebnych dla ustalenia podstaw wymiaru podatków.

W związku z tem buchalter ma prawo dokonania szczegółowych oględzin przedsiębiorstwa (budynków, maszyn, urządzeń technicznych, magazynów i tp.), oraz badania ksiąg, dokumentów, zapisków i korespondencyj, dotyczących danego przedsiębiorstwa.

Z wyników rewizji ksiąg sporządza się protokół. Na żądanie podatnika udziela się mu bezzwłocznie odpisu protokołu.

Protokół winien zawierać, między innemi, stwierdzenie, jakie księgi poddano rewizji, jakie stwierdzono uchybienia i nieprawidłowości co do strony formalnej, oraz materjalnej badanych ksiąg, ustalone różnice w wysokości dochodu podatkowego, względnie obrotu itp.

Uwagi i wyjaśnienia, właściciela lub osób uprawnionych do zastępowania przedsiębiorstwa, mające na celu usprawiedliwienie ujawnionych uchybień i nieprawidłowości zapisów buchalteryjnych, winny być wpisane do protokołu rewizji ksiąg bądź w formie dopisku do tegoż (pod podpisami rewidujących urzędników), bądź do oddzielnego załącznika do tegoż protokołu.

Kwalifikowanie wartości dowodowej ksiąg i zebranych w wyniku rewizji materjałów podatkowych należy wyłącznie do atrybucji organów wymiarowych. Może jednak buchalter w swem sprawozdaniu do władzy przełożonej o ogólnych wynikach badań wyrazić osobistą opinję o charakterze ujawnionych usterek lub nieprawidłowości, lecz opinja ta nie ma wiążącego znaczenia dla władzy wymiarowej.

Dyrektor: Prezes:
Łopuszański mp. *Gołuchowski mp.*

Zakupy zboża przez armję. L. 67. Urząd Wojewódzki lwowski podaje nam do wiadomości następujący okólnik w powyższej sprawie:

„L. R. 7206 ex 1927 r. We Lwowie, dnia 31 grudnia 1927. Zakupy zboża na potrzeby armji, bezpośrednio u producentów rolnych. — Okólnik do wszystkich Panów Starostów na terenie Województwa Lwowskiego.

W związku z okólnikiem z 31 grudnia 1926 L. R. 7237 przesyłam Panu Staroście w załączeniu odpis pisma Szefa Intendentury 6 Okręgu we Lwowie z 25 październik 1927 r. L. 16376 do wiadomości z nadmienieniem, że jak się z treści pisma okazuje, sprawa zamierzonych przez wojskowość bezpośrednich zakupów zboża u producentów rolnych nie doznała dotychczas należytego poparcia ze strony właścicieli dużej i małej posiadłości rolnej, oraz organizacyj rolniczo-gospodarczych.

Polecam Panu Staroście podać natychmiast, po otrzymaniu niniejszego reskryptu, do wiadomości wszystkich urzędów gminnych, organizacyj rolniczych i właścicieli większych posiadłości ziemskich, postanowienia przepisów wojskowych dotyczących udogodnień w dostawach zboża dla wojskowości w myśl przyległego pisma, następnie zaś wpłynąć jak najbardziej zachęcająco na wymienione sfery rolnicze tamtejszego powiatu w kierunku podejmowania się dostaw zboża na potrzeby wojskowości, a tem samem nawiązania z nią bliższego, bardzo pożądanego kontaktu.

Zwracam uwagę Pana Starosty, że zagadnienie mające na celu nawiązanie wspomnianego kontaktu, posiadają znaczenie o charakterze wybitnie państwowym, nie tylko ze względu na obniżenie kosztów wyżywienia armji, wskutek wyeliminowania drogiego zwykle pośrednictwa, lecz ponadto należyte zrozumienie tych zagadnień przez interesowane sfery umożwiłoby Intendenturze zapoznanie się z produkcją rolną kraju, celem odpowiedniego jej wykorzystania w nadzwyczajnych wypadkach związanych z koniecznością obrony Państwa. — Wojewoda: Borkowski (—)".

Obwieszczając naszym PT. Członkom powyższy okólnik zalecamy Im jak najusilniej, by w dobrze zrozumianym interesie własnym nawiązywali z wojskowością kontakt celem dostaw zboża, przyczem zaznaczamy, że warunki jakie wojskowość daje producentom są zewszech miar korzystne.

Dyrektor: Prezes:
Łopuszański mp. *Gołuchowski mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

II. Targ nasienny odbędzie się we Lwowie w dniach 2, 3, 4, 5, lutego br. Zgłoszenia i próbki nasion wraz z cenami przyjmuje Komitet organizacyjny (ul. Akademicka 17).

Motylica w Polsce. Jedną z ważniejszych gałęzi naszej ekonomji narodowej jest hodowla, zrozumiałe jest przeto, by w Państwie wybitnie rolniczem, jak Polska, zwracano jak najbaczniejszą uwagę na rozwój hodowli i starano się przeciwdziałać wszystkiemu co stać może na przeszkodzie w powyższym rozwoju. Dotychczasowe ustawy weterynaryjno-policyjne są wielkim postępem, jednak posiadają jeszcze wiele braków, które należałoby uzupełnić, chcąc zwalczyć grożące naszej hodowli niebezpieczeństwo.

W szczególności należałoby zwrócić uwagę na straty, jakie wyrządza naszej hodowli motylica wątrobowa. Niestety nie mamy urzędowych dat statystycznych, gdyż u nas nie ma obowiązku zgłaszania chorych sztuk na motylicę, a opierać się musimy tylko na wykazach niektórych większych rzeźni, i to nie ze wszystkich części kraju. Lecz i posiadany przez nas materjał daje smutny obraz stanu zamotyliczenia. Są rzeźnie, które wykazują z pośród zabitego bydła ponad 60% zamotyliczonego, z których mięso sprzedawane bywa po największej części po cenie najpośledniejszego gatunku, jako całkiem wychudzone albo też wręcz niszczone. Przy stanie naszego pogłowia bydlęcego około 8.000,000 szt. i około 2.500,000 szt. owiec, z czego roczny ubój wynosi do 1.200.000 sztuk bydła, straty jakie ponosimy wskutek zamotyliczenia wynoszą 300 do 350,000.000 zł. Liczba, nad którą każdy powinien się zastanowić, a władze w szczególności, gdyż jest to kwestja nie tylko samego rolnictwa, lecz narodowo-ekonomiczna, finansowa i polityczna. W szczególności należałoby uświadomić ludność o sposobie i możności leczenia, gdyż przeważnie pokutuje jeszcze mniemanie, że motylica jest wogóle nieuleczalna.



Motylica wątrobowa

Organizacja warzywnictwa śląskiego. Do uprawy warzyw nadaje się z wyjątkami nieomal cały teren Śląska, posiadający ziemię w kulturze rolnej. Na skutek prac Izby Rolniczej powstał szereg organizacyj ogrodniczych, mających na celu rozwój sadownictwa i warzywnictwa wśród włościan. Zasada kierująca przy organizowaniu towarzystw: oświata zawodowa w stowarzyszeniu, organizacja produkcji, organizacja zbytu.

Organizacjami temi są: Towarzystwo Warzywnicze — Imielin. Towarzystwo Ogrodnicze — Orzesze i okolica. Towarzystwo Ogrodnicze — Tarnowskie Góry. Tow. Ogrodniczo-Pszczelnicze — Wielka Wisła. Kółko Ogrodnicze — Bielszowice i okolica. Towarzystwo Ogrodniczo-Pszczelnicze — Jastrzębie. Towarzystwo

Ogrodniczo-Pszczelnicze w Cieszynie — istniejące już za czasów Austrji.

Prócz powyżej wymienionych organizują się następujące stowarzyszenia: Towarzystwo Warzywnicze — Żory. Towarzystwo Ogrodnicze — Ściernie i okolica i szereg Towarzystw Warzywniczych w Dolinie Odry.

W sprawie stosowania fosforytów w Belgji. W prasie belgijskiej w związku z wypowiedzeniem się ministra rolnictwa w sprawie używania trójzasadowych fosforanów wapnia (fosforytów, fosforytów kredowych etc.) ukazała się ponownie odezwa do rolników, treści następującej:

Wbrew poglądom pana ministra rolnictwa, propaganda na rzecz stosowania fosforytów w dalszym ciągu prowadzona jest z całą intensywnością przez zainteresowane, w sprzedaży fosforytów sfery kupieckie, zapomocą zręcznie ujętych publikacyj, wzbudzających zaufanie rolników.

Na skutek jednak osiągniętych rezultatów z badań nad działaniem fosforytów przez instytucje kompetentne, zarówno w Belgji jak i za granicą, wartość nawozowa fosforytów nie ma znaczenia lub działanie ich jest bardzo słabe na naszych dobrych ziemiach.

Rolnicy, którzy nawozy te stosują, godzą nie tylko w swoje interesy, lecz obniżając produkcję krajową ziemiopłodów przyczyniają się do zwiększenia ich importu.

Fosforyty kredowe, zasobne w wapń, stanowią nawóz wapienny, który tem lepiej działa, im więcej wchodzi w skład fosforytów wapna. Wartość ich więc zależy od zawartości w fosforytach wapnia, dokładności zmielenia i należytego wymieszania trzyzasadowych fosforanów wapnia z resztkami wapniaka. Korzyści omawianych nawozów nie dorównywują ich cenie, według której przeważnie są sprzedawane. Stosowanie tych fosforytów może być zalecane tylko jako nawóz, który dostarcza wapń, a więc w takiej cenie, w jakiej sprzedawane są nawozy wapienne, które praktyka rolnicza od wielu lat stosuje.

Radjo a rolnicy. Ci, którzy posiadają aparaty radjowe i słuchają odczytów rolniczych, itp., wiedzą jak wielką korzyść daje radjo, ile przyjemnych i miłych chwil spędzili ze słuchawkami na uszach; niechże przyczynią się do rozpowszechniania radja w swojej okolicy.

I choć radjo samo już stwarza sobie dostateczną reklamę, niemniej jednak i słuchacze radjowi rozpocząć powinni szeroką jego propagandę.

Niech tylko każdy posiadacz radjoodbiornika przyczyni się do zainstalowania jednego choćby nowego radjoaparatu najbliższego sąsiada, a ilość radjoamatorów wzrośnie w dwójnasób, co wpłynie na bogatszy program naszych stacyj nadawczych, pozwoli na powiększenie ich ilości i siły.

Niewielkim wysiłkiem, ale gromadnym postawmy rolniczą Radjofonję Polską na należytem miejscu w rzędzie państw europejskich.

W odniesieniu do artykułu Inż. Michała Wójcickiego, umieszczonego w 51. Nr. Rolnika, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że zastępstwo redlic do siewu wstęgowego (patent firmy Kranefeld) na Małopolskę posiada firma Standard Lloyd we Lwowie, ul. Kopernika 17.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

19. Proszę o informacje w sprawie osadnictwa polskiego dla żołnierzy. Gdzie można wnosić podanie.

J. B.

20. Ponieważ mieszkam niedaleko cukrowni, mógłbym dostać szlam z cukrowni i wywieźć jako nawóz na pole. Czy nie zawiera on szkodliwych składników, czy ma jako nawóz jakąś wartość, pod jakie plony nadawałby się najlepiej i ile q trzeba dać na 1 ha?

L. M.

21. Czy azotniak chorzowski lub inny, obecnie sprowadzony, a mający być użyty dopiero w kwietniu, lub początku maja, traci na zawartości azotu i jak go do czasu wysiewu przechować? *L. M.*

22. W dniu 12 lutego b. r. odbędą się wybory do sądu rozjemczego Zakł. Ubezp. od wypadków we Lwowie. Listy do głosowania zostały już rozesłane, ale nie wiadomo jacy są kandydaci i na kogo głosować.

Proszę o informacje.

Prenumerator.

23. Od sprzedanej w roku 1925 majętności, z której całą uzyskaną gotówkę użyto na spłacenie długów i oczyszczenie drugiego folwarku, został wymierzony podatek majątkowy. Na wniesione podanie, umotywowane, jak wyżej, o odpisanie rat, Urząd Skarbowy nie uwzględniając tego podania odpowiedział, że podatek prawnie i prawomocnie wymierzony nie może być odpisany, przyczem zauważa, że za podstawę wymiaru przyjęto w myśl ustawy majątek wedle stanu 21 lipca, 1925

Co należy robić, ażeby od majętności, której się niema, nie płacić podatku?

Prenumerator.

24. Ponieważ za nawozy sztuczne, zamawiane obecnie, płaci się dopiero po żniwach, zamówiłem superfosfat, którym chciałbym znawozić posypowo oziminy. Proszę o radę kiedy to robić? Czy obecnie, gdy konie nic nie robią i gdy ślady siewnika i kopyt końskich na zamarzniętej roli nie wyrządzą szkód, a kontrola wysiewu na śniegu jest łatwa, czy też czekać z wysiewem nawozu do wiosny? Teren jest płaski i prawie poziomy, gleba: czarnoziem podolski. *N. N.*

25. Byłem z urzędu jako kolator członkiem, a z wyboru przewodniczącym komitetu cerkiewnego. Obecnie ksiądz stworzył jakąś „Radę cerkiewną“ podobno na podstawie jakiegoś pisma z Ordynarjatu usuwając dotychczasowy komitet cerkiewny, a nie powołując mnie do owej „Rady cerkiewnej“ ponieważ w myśl pisma Ordynarjatu mogą do niej jedynie Gr. Kat. należeć nie zaś Rz. kat.

Owa rada cerkiewna uchwaliła budowę nowej cerkwi.

Czy powyższe zgodne jest z jakąś mi nie znaną nową ustawą lub z jakimś uzupełnieniem Konkordatu, gdzie jest mowa, że sprawy kolatorskie będą później osobno uregulowane?

Czy jako pokrzywdzony w mych prawach kolatorskich, mogę odmówić i do trzymania obowiązków kolatorskich, to jest płacenia na cerkiew po tak stanowczym osądzeniu mię za „innowiercę“?

J. B.

26. Nr. 16 „Rolnika“ z roku 1925 był opis siewnika ręcznego drewnianego „Climaxa“, przypuszczając, że obecnie siewniczek ten musi być już wypróbowany, proszę o udzielenie mi informacji:

1) czy faktycznie po wypróbowaniu w praktyce, siewniczek „Climaxa“ okazał się praktycznym i godnym do rozpowszechnienia?

2) Czy nadaje się do siewu koniczyny czerwonej, białej, lucerny i innych traw, ponieważ do tego celu zamierzam go używać?

3) Gdzie można go nabyć i jaka jest cena?

J. C.

27. Jaką kwotą w zł jest obciążony 1 ha roli-łąk (wogóle użytków rolnych), przy gospodarstwie intenzywnem. — Liczę administrację, tj. podatki wszelkie, kasy chorych, służbę stałą (roczna) ordynarję, pensję, ogrody, opał, kowal-stelmach, robocizna dzienna, (żniwa, młócenie, wykopanie okopowych, odstawy, dojarki — i t. p.) utrzymanie budynków, asekurację, amortyzację, nawozy, w przychodach dochód z pól, hodowli, mleka, świń drobiu i t. p.

N.

ODPOWIEDZI

Stajnia bez powały

(III Odpowiedź na pytanie 462.)

Wypełnienie izolacyjne między krokwiami będzie korzystne, wymaga jednak starannego szalowania i listwowania od dołu, inaczej materjał izolacyjny będzie się przesypywać. Nie radzimy użycia plewy, która pod wpływem wilgoci i wyziewów stajennych może gnić. Lepszy będzie popiół lub suchy piasek. Ciężar takiej izolacji jest znaczny i wymaga silnych krokwi co 1.00 m, oraz desek przynajmniej $^3/_4$ calowych. Najlepszą będzie jednak dobra polepa 10 cm gruba, z gliny zmieszanej z sieczką. Możemy nią starannie wylepić od góry szalowanie, wysuszyć i wygładzić a potem dopiero zająć się szalowaniem i kryciem dachu.

Papa dobrze się nadaje do tego celu, gdyż jest stosunkowo niezłym izolatorem cieplnym przy niskiej cenie. Wadą jest jej krótkowieczność, którą przedłużamy corocznem smołowaniem i posypywaniem piaskiem.

Zaznaczyć należy, że spód stropu trzeba pociągnąć karbolineum, gdyż na czyste drewno działają szkodliwie wyziewy stajenne. Korzystniej jest sufit otrzcinować i wyprawić, koszt jednak wtedy znacznie wzrasta.

Wymiary stajni dla przeciętnych koni wynoszą na konia 2.50 m do 3.00 m długości, oraz 1.20 do 1.40 szerokości. Koń wierzchowy wymaga 2.80 do 3.25 m na 1.60 m. Ogier 3.70 m × 3.00 m. Klacz z źrebięciem 3.75 metra w kwadrat. Chodnik w stajni jednorzędowej powinien być na 1.60 do 1.80 m szeroki; w wielorzędowej: 2.00 do 2.30 m. Wysokość stajni w świetle 3.00 do 3.25 m. Zbyt wysokie stajnie są zimne. Drzwi szerokości chodnika. Podłoga stoisk (klepisko) pod przednie nogi pozioma, pod tylne łagodnie spadzista ku chodnikowi. Chodnik silnie siodlasty; między chodnikiem a rzędem stoisk ściek moczowy. Tylną część stoisk można również wykonać z dębiny.

W kalenicy zależnie od wielkości stajni jeden lub kilka kominków wentylacyjnych nakrytych daszkami, zamykanych od dołu klapą z łańcuszkiem. Okna niezbyt duże na wysokości najmniej 2.00 m.

Wymiary obory: krowa (zależnie od wielkości) wymaga stoiska 2.00 do 2.50 m długiego, a 0.90 do 1.30 m szerokiego. Cielęta po 1.40 m² na sztukę. Chodniki między rzędami stoisk 1.80 do 2.00 m szerokie. Inne (np. pod ścianami dla rozdziału paszy) wystarczą 1.00 m szerokie. Wysokość obory jak stajni.

Komora dla sporządzania karmy powinna być omurowana i oddzielona murem ogniowym od reszty budynku (ponad dach!).

Inż. Tadeusz Broniewski.

Zaprawianie nasion buraczanych przeciw chwościkowi.

(II. Odpowiedź na pytanie 8.)

Zaprawianie nasion buraczanych, choć nie zwalcza zupełnie chwościka, to jednakże opóźnia intenzywność jego występowania o 4—6 tygodni, wskutek czego buraki mają możność rosnąć dłużej i wydać plon o 12—13% wyższy od buraków niezaprawionych. Względnie dobre usługi oddadzą tu Uspulun na mokro, formalina, kwas karbolowy, a nawet kilkakrotne moczenie lub płókanie w wodzie do 24 godzin.

Przy zaprawianiu nasion Uspulunem bierze się w stosunku 900 (dziewięćset) g proszku na 100 kg nasienia. Na 100 litrów wody dodaje się 250 g Uspulunu i moczy w tym roztworze ziarno w ciągu pół godziny, ciągle mieszając. Nasienie takie długo nie wysycha, to też, zwłaszcza w braku słońca i wiatru, trudno je dosuszyć i trzeba nieraz siać ręcznie w bruzdki, które robi przodem idący próżny dryl.

Formalina jest też bardzo dobrym środkiem, bo dzięki swym parom, nie tylko zaprawia zewnątrz, ale może również dostać się do środka kłębka i zniszczyć zarodki chwościka. A przytem jest znacznie tańsza od poprzedniej zaprawy.

Bierze się (sposób M. Baranieckiego z Kościelca) na 100 litrów wody pół litra 40% formaliny. Płyn ten wlewa się do dużej beczki drewnianej, zanurza nasiona (najlepiej w worku), pozostawia 15 minut ciągle mieszając; wyjmuje razem z workiem, szybko odcedza, rozpościera cienko na dużej płachcie i starannie szufluje. Po kilku godzinach składa się je na klepisku w pryzmę i pozostawia 12—18 godzin, aby się nieco zagrzały do temp ± 20° C., byle nie wyżej, bo mogłyby stracić siłę kiełkowania. Gdy więc temperatura nieco się podniosła, a część wilgoci wyparowała, rozrzuca się nasiona na nowo w cienką warstwę i szufluje, poczem znów składa w pryzmę powtarzając ten zabieg 4—6 dni, aż nasiona podeschną na tyle, że się dadzą dobrze wysiać siewnikiem rzędowym.

Prof. Karniewski.

Podręczniki do teorji Mendla

(Odpowiedź na pytanie 10.)

Prof. Moczarski i Szuman, „Genetyka zwierzęca" — w Poznaniu, 1927 — i Prof. Edmund Malinowski, „Dziedziczność i zmienność (zarys genetyki)", Lwów, 1927. Obie te książki wzajemnie się uzupełniają.

Dr. Mg.

Kolka u konia z przeżarcia.

(Odpowiedź na pytanie 13)

Objawy podane świadczą rzeczywiście o kolce u konia. Czy z przeżarcia — tego nie można określić, nie wiedząc co koń je i ile. Należy zwrócić uwagę na jakość i ilość karmy podawanej. Jeśli ilość szkodzi, zmniejszyć, jeśli karma zepsuta, szczególnie zmarznięte, a nie przebierane ziemniaki, zaniechać tego rodzaju karmy.

Dr. M.

Gnój czy nawozy sztuczne pod mak.

(Odpowiedź na pytanie 16.)

Mak wymaga t. zw. starej siły nawozowej w ziemi, którą najlepiej zapewniają okopowe, jako przedplon, sadzone na gnoju. Wobec faktu, że owa parcela dawno już nie była gnojona, nie nadaje się ona właściwie pod uprawę maku, nie można jej bowiem obecnie bezpośrednio pod mak wygnoić, z powodu, iż mak świeżego gnoju nie znosi. O ile jednak jest to ziemia dość dobra, możnaby uzupełnić jej braki w materjałach pokarmowych, nawozami pomocniczemi, a w tym wypadku należałoby zastosować nawożenie zupełne, t. zn. azotowo potasowo fosforowe. Jako nawóz azotowy możnaby zastosować azotniak, lub siarczan amonowy, jako potas sól potasową, wysoko procentową, wreszcie jako nawóz fosforowy, superfosfat.

Nawozy te należy wysiać na wczesną wiosnę, przygotowując glebę jak najstaranniej.

Janowski

Osadnictwo polskie.

(Odpowiedź na pytanie 19.)

W sprawie tej należy zwrócić się do Referatu Osadnictwa przy D. O. K. 10 w Przemyślu.

K.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Wkłady a podatek dochodowy.

Potęga Państwa polskiego zawisłą jest od Jego wytwórczości, a że to kraj rolniczy, więc od tej wytwórczości przedewszystkiem.

Podniesienie się wytwórczości przez wzmożenie (intensyfikację) rolnictwa, wymaga, obok jego podniesienia naukowego — spotęgowania pracy i starań około jego wykonania. Muszą być też poczynione wkłady w poszczególnych gospodarstwach.

Drenowania — nawodniania — pobudowanie dróg i dojazdów do pól (mosty) (żwirowanie) kolejki, — ogrodzenia, zakładanie pastwisk i sadów — pobudowanie stajen, gnojowni i kiszarni do paszy, śpichrzy suszarniowych itd. To wszystko musi być wykonane do wzmożonego rolnictwa.

Te wkłady stanowią o możności wytwórczej danego gospodarstwa. One też wpływają na wytwórczość naszego Państwa. Są to wkłady trwałości większej, których pożytek przechodzi na następne pokolenia.

Jeżeli Państwo nie może przyjść w pomoc rolnikowi kredytem, któregoby oprocentowanie finansowaniem nie przekraczało 2.5% (przedwojenny ogólny przychód rolniczy) słuszną byłoby rzeczą nie nakładać podatku dochodowego na te wkłady.

Wiadomo, że wkłady takie dopiero po latach paru podnoszą dochód rolnika — wytwórczość niemi podniesiona pociąga za sobą i wzrost kosztów gospodarskich — przyczynia się do zaopatrzenia chlebem większej liczby obywateli Państwa, zajętych w rolnictwie, i poprawia bilans handlowy Państwa.

Bacząc na to wszystko należałoby się, ażeby w zeznaniu do podatku dochodowego można było wpisać w rozchód te trwałe wkłady, rachunkami stwierdzone, które gospodarz poczynił w roku ubiegłym do podniesienia swego gospodarstwa.

Powojenna odbudowa w Małop. Wsch. jeszcze nie została dokonana. Przewleka się ona z roku na rok, coraz to drożejąc. Jeżeli nic nie dostaliśmy za straty poniesione w wojnie, to niechby i nadal wkłady na odbudowę tę, poniesione w ubiegłym roku, potrącać można było z dochodu podanego w zeznaniu podatkowem na rok następny.

Istnieje zasada, że nie powinien być podwójnie opodatkowany jakiś przedmiot. Jeżeli nałożono na nas podatek majątkowy, któremu podlegają i budynki gospodarskie, byłoby rzeczą niesłuszną, ażebyśmy mieli płacić od nich podatek i majątkowy i dochodowy — skoro budując je zrzekliśmy się dochodu, który wyłożyliśmy na te budowy.

N...r.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Pisma polityczne i ekonomiczne, które — z radością i uznaniem podkreślić należy — coraz częściej i coraz obszerniej omawiają kwestje rolnicze, zastanawiają się obecnie nad przebiegiem rolnictwa w roku ubiegłym i nad jego rozwojem w roku bieżącym. Uwagi w zakresie tematu pierwszego pióra naczelnika Wydz. Min. Roln. Inż. St. Królikowskiego pomieszcza „Przemysł i Handel". Autor naogół ocenia korzystnie miniony sezon rolniczy.

Spoglądając na miniony rok w życiu rolnictwa i syntetyzując charakterystyczne zjawiska, jakie w tej dziedzinie w roku ubiegłym miały miejsce, na myśl przedewszystkiem przychodzą dwa fakty: ewolucja kierunku produkcji rolnej, o której wyczytać można wiele z danych statystycznych, dotyczących powierzchni obsiewu poszczególnych roślin w latach 1927 i 1926, oraz — podniesienie się poziomu cen artykułów rolniczych. Pierwszy jest odzwierciedleniem zespołu warunków gspodarczych, jakie zdawały się być charakterystyczne jesienią 1926 r. i wiosną 1927 r., drugi — jest odbiciem pewnych ważnych zjawisk ekonomicznych, przedewszystkiem jednak wskaźnikiem dzisiejszego i jutrzejszego dobrobytu właścicieli warsztatów wiejskich. Pierwszy jest mało znany, choć niewątpliwie jego analiza jest jednem z najważniejszych zadań polityki ekonomicznej, drugi — wywarł już duży wpływ na życie kraju i jest ewenementem przez wszystkich żywo komentowanym.

Zaznaczając, iż wyrazem postępu jest wzrost w roku ubiegłym upraw cenniejszych kultur, zastanawia się przedewszystkiem nad burakami cukrowemi.

Analizując dokładniej zmiany w liczbach powierzchni obsiewu poszczególnych roślin, zauważyć możemy, iż pierwsze miejsce pośród roślin, wykazujących wzrost obsiewu, zajmuje burak cukrowy, którego plantacje w ciągu roku powiększyły się o 9.2%. Fakt ten w ciekawy sposób oświetla to stale w Polsce aktualne i drażliwe zagadnienie cukrownictwa. Cofnijmy się o rok wstecz, gdy ważyła się sprawa wytycznych w polityce gospodarczej w stosunku do cukrownictwa, wówczas to życie w konkretnych wypadkach wykazało, iż uprawa buraków przynosi jednak takie, uznane powszechnie, korzyści pośrednie i bezpośrednie, iż rolnicy zwiększyli plantacje buraczane o 17.000

ha. Zwyżka ta jest jednym z niezawodnych objawów wzrostu intenzywności, uprawa bowiem buraków cukrowych wymaga takiej umiejętności, takiego nakładu pracy i kapitału, iż sama dobra wola, podyktowana konjunkturą handlową, tu nie wystarczy; trzeba przygotowania gospodarczego i technicznego. Tem dobitniej uwypukla się tu fakt powiększenia powierzchni uprawy buraków cukrowych, iż rozmiary jego daleko wybiegają ponad zwykłe amplitudy wahań rozmiarów uprawy poszczególnych roślin. Z pośród 31 ważniejszych roślin, które w ciągu ostatniego roku wykazały wzrost powierzchni obsiewu tylko 11 wykazuje przyrost większy nad 1%, zaś tylko 4 ponad 2%, najbliższa zaś burakom cukrowym w kolejnym wykazie roślin, które wzrost wykazały, pszenica ujawniła przyrost obsiewu 3.3%.

„Dzień Polski“ drukuje wywiad z sen. J. Steckim na temat horoskopów rolnictwa w roku bieżącym. Pan senator stwierdza, że:

— Widoki dla rolnictwa naszego w roku bież. są raczej dobre. Pogląd ten opieram na ogólnem położeniu pieniężnem kraju, na stabilizacji waluty i na przewidywanych dodatnich rezultatach pożyczki zagranicznej, z której jak wiadomo 140.000.000 zł przeznaczone zostało na potrzeby przedsiębiorstw państwowych i rolnictwa. Sądzę, iż z tej sumy około ¾ przypadnie dla rolnictwa, a zatem wprowadzenie tego kapitału do warsztatów rolniczych niewątpliwie przyczyni się do podniesienia ich urządzeń, oczyszczenia z długów i przeprowadzenia najniezbędniejszych inwestycyj. Przypuszczam również, że i odbudowa kredytu długoterminowego potoczy się w roku bież. drogą racjonalną. Należy też oczekiwać, że układ drzewny z Niemcami dostarczy rolnictwu dalszych niezbędnych środków obrotowych. Uważam przytem, że w roku 1928 nadal będziemy świadkami wzrostu konsumcji nawozów sztucznych, co idzie ze wzrostem ogólnej kultury rolniczej.

Że nadzieje na odbudowę kredytu są chyba uzasadnione, o tem świadczyć może oświadczenie p. ministra skarbu G. Czechowicza, wygłoszone na wywiadzie, jaki udzielił przedstawiciel ludowej Agencji Prasowej. Pan Minister zaznaczył tam bowiem:

„Zaciągnięcie pożyczki amerykańskiej, wprowadzającej Polskę na rynki finansowe świata, otworzyło widoki rozwoju dla kredytu długoterminowego. Przygotowany został grunt dla umieszczenia za granicą listów zastawnych Banków Państwowych i Towarzystw Kredytowych. Umieszczanie to będzie obecnie się odbywało częściowo za pośrednictwem Minister. Skarbu, które nabywa obecnie ziemskie listy zastawne celem następnego ulokowania ich na rynkach zagranicznych“.

bj.

TO I OWO

Najpiękniejszy ptak krajowy

(zarazem odpowiedź na pytanie 451.)

Kraska, — Krasnowronka, — (Coracias garrula) jest jednym z najpiękniejszych ptaków krajowych.

Lato przepędza w Europie środkowej i północnej jakoto w Niemczech, w Polsce, w Szwecji południowej, w Rosji nawet stepowej w okolicach Wołgi, Donu i w Chorzonezie, posuwa się także do bliższej Syberji, a mianowicie w okolice lesiste około Irtyszu i w góry Ałtajskie; na zachodzie Europy rzadki, a zbyt daleko na północy wcale nie bywa. Zimuje w Afryce i w Azji południowej. U nas kraska wszędzie dość pospolita; przylatuje w końcu kwietnia, a do połowy maja wszystkie są na miejscu, do końca sierpnia w większej liczbie odlatuje, tak, że w początku września rzadko się ją spotyka. Przez cały czas trzyma się głównie u brzegu lasów liściowych, zawierających dziurawe starodrzewia, szczególnie zaś lubi gaje brzozowe położone nad łąkami, albo łączkami i półkami poprzegradzane. Osiedla się także i w borach głębokich, lecz tylko w takich miejscach, gdzie stare sosny, dęby lub buki są rzadkie, albo też panują nad niskiemi drzewami. W żniwa, lub pod koniec pobytu, wynoszą się w pola, i przesiadują po kopach zbożowych, skąd poszło fałszywe mniemanie, jakoby ziarno jadały, gdy rzeczywiście żywią się samemi tylko zwierzęcemi pokarmami, a żadnych roślinnych nie tykają. — Główne ich pożywienie stanowią największe gatunki owadów, jakoto: koniki polne, szarańcze, chrabąszcze, szczypawki i wielkie gąsienice motylów nocnych, których inne ptaki nie jadają przez co wielkie oddają usługi rolnictwu i gospodarstwu leśnemu. Na żywność upatrzoną na ziemi lub gałęzi pada kraska bezpośrednio i uchwyciwszy ją, natychmiast na drzewo wraca.

Przesiaduje głównie po sękach i suchych grubych gałęziach; z gałęzi na gałąź nie przeskakuje lecz przelatuje. Lot kraski jest powolny lecz bardzo lekki i zwrotny. Ostrożna rzadko kiedy zejść się na strzał dozwala, lecz zrywając się ciągle i wkrótce zapadając, dość daleko od swego drzewa odprowadza. Bardzo krzykliwa, wrzeszczy po całych dniach przeraźliwie, głosami chrapliwemi, dość podobnemi do kruczych, co zapewne wpłynęło na upatrzenie w nich podobieństwa do ptaków tej familji. Prócz tego wydaje pewien rodzaj mocnego klaskania. Ptaki drapieżne zapalczywie goni i krzykiem odstrasza.

Gnieździ się w obszernych dziupłach sosen, dębów, buków i topoli nadwiślańskich, rzadziej w innych drzewach, najczęściej w połowie wysokości drzewa, rzadziej w wysokich gałęziach lub nisko przy ziemi. Dno dziupła wyściela niedbale patyczkami, liśćmi, grubą trawą, sierścią i piórami. Niesie 4—6 jaj. Samiec pomaga wysiadywać, resztę dnia spędza na sąsiednim sęku lub gałęzi, skąd często wydala się za żywnością i niebawem powraca na ulubione swe stanowisko. Po wyprowadzeniu potomstwa trzymają się stadami familijnemi do czasu odlotu. W okolicach stepowych bezleśnych mają się wywodzić tak jak pszczołojady (Merops) w dziurach oberwanych brzegów rzek.

Mięso ich, mianowicie pod jesień, gdy się mocno pospasają, jest smaczne i delikatne. Kraski są bardzo trudne do wychowania i utrzymania w niewoli.

Małop. Tow. Łowieckie.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

W tym dziale każdy z Prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie dwa razy na kwartał ogłoszenie w objętości do dziesięciu słów, tyczące się wolnej lub poszukiwanej posady, kupna lub sprzedaży.

Tylko od naszych P. T. Czytelników zależy, by »ROLNIK« stał się wkrótce Ich wspólnym, dogodnym, wolnym od pośredników rynkiem pracy i transakcyj handlowych.

Do zlecenia należy załączyć kwit zapłaconej prenumeraty.

Posady poszukiwane.

Rządca ekonom, bezdzietny, zaraz. Zgłoszenia: Administracja Rolnika pod „Rolnik 9“.

Rządca, teorja, praktyka, polak, żonaty, zmieni posadę. Zgłoszenia: Administracja Rolnika „Rządca 8“.

Rolnik fachowy, energiczny, poszukuje posady. Zgłoszenia: Bartunkowa, Zamkowa 10, Rzeszów. 11—4—5

Zgłoszenia sprzedających.

Koguty Rod-Island, wspaniałe, premjowane. Sieniawa, koło Jarosławia, Podczaski. 10

Bobry pawiańskie, 10 Zł sztuka. Zarząd dóbr Ulików, p. Uhnów. 7

Wolne posady.

Ogrodnika-pszczelarza, Polaka, uczciwego, poleconego, zaraz: Zarząd dóbr Dołhomościska, p. Sądowa Wisznia. 12

Zgłoszenia kupujących.

Sto cetnarów topinamburu ciemnoróżowego. Oferty: Barański, Łukawica poczta Stryj. 6

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Po ostatecznem wyklarowaniu się sytuacji co do rzeczywistego stanu zapasów w krajach zaoceanicznych, powróciła w czasach ostatnich Ameryka znowu do roli może nawet i do pewnego stopnia dyktatora w kwestji kształtowania się cen zbóż chlebowych na giełdach światowych. Dotyczy to w równej mierze także i giełd Europy, która dzisiaj właściwie, wskutek powojennej zmiany konfiguracji gospodarczej, nie posiada zupełnie tego czynnika, któryby odpowiednio uzasadniał indywidualne prowadzenie polityki cen, bez potrzeby oglądania się na odpowiednie pociągnięcia w tej dziedzinie produc. zamorskich. Takim czynnikiem emancypującym nas w czasach przedwojennych od wpływów giełd amerykańskich była Rosja. Kraj ten bowiem, dzięki swojej potężnej produkcji rolniczej, odgrywał w czasach przed wojną światową bezsprzecznie poważną rolę spichrza Europy. Ówczesna bowiem ekspanzja gospodarcza Rosji, przejawiająca się przedewszystkiem w ekspanzji rolniczej, — miała przed wojną otwarte wrota na wschód i na zachód. Pojemność rynków wschodnich dla zboża rosyjskiego była coprawda ograniczona. Zarówno bowiem na rynku japońskim jak też i chińskim walczyć musiała Rosja ze silną konkurencją Australji, która, wybitnie grawitowała w kierunku aprowizacji rynków Japonji i Chin. Niemniej przeto poważne możliwości eksportowe posiadała Rosja w kierunku zachodnim na Europę, gdzie też z łatwością lokowała wszelkie swoje zbożowe nadwyżki eksportowe. Dzięki też temu stanowi rzeczy odgrywała Rosja w czasach przedwojennych, na rynkach europejskich, bardzo wybitną rolę jako poważny czynnik kształtowania się cen, nadając w pewnych okresach tym cenom własny, indywidualny charakter. Tak było jednak przed wojną, a nie jest już tak obecnie.

Dzisiaj bowiem Rosja swą dawną rolę zaprzepaściła nieomal, że zupełnie i z dawnej roli „spichrza Europy“ zeszła do rzędu kraju produkty rolne wprawdzie eksportującego, ale w stopniu stosunkowo nieznacznym, bez możności wywierania jakichkolwiek poważniejszych wpływów na sposób kształtowania się cen na rynku europejskim. Nie posłużył Rosji zupełnie regime bolszewicki, dzisiaj bowiem chłop rosyjski, nie mając zbyt wygórowanych potrzeb osobistych, produkcję swoją rolną ogranicza zasadniczo do poziomu potrzeb swej własnej konsumpcji, o uzyskanie nadwyżek niewiele dbając.

Z tej degradacji, oficjalne państwowe agentury handlowe bolszewickie zdają sobie sprawę zupełnie dokładnie. Ztąd też pochodzi nadzwyczajna ich ruchliwość na giełdach zbożowych Europy, gdzie ofert rosyjskich na zboże wszędzie jest pełno. Ma to na celu wywołanie wrażenia posiadania poważnych zapasów, co jednak stanowi politykę bardzo krótkowzroczną, ponieważ prowadzi jedynie do systematycznego dezawuowania oferenta, który w większości wypadków nie może dotrzymać wziętych na siebie zobowiązań.

Tak więc w związku z powyższem, jak na wstępie zaznaczono, dyktatorską nieomal rolę w dziedzinie kształtowania się cen zbóż odgrywa obecnie Ameryka. Stwierdzić zaś należy, że jakkolwiek obecnie są tam ceny stałe, to jednak zaczyna wiać z tamtąd pewien wiatr zniżkowy powodujący powszechnie wyczekiwanie spadku cen w przyszłości najbliższej. Stąd też pochodzi, że pomimo dosyć silnej podaży towaru, tranzakcje ograniczają się przeważnie jedynie do pokrywania konieczných bieżących zapotrzebowań.

Rynek polski w ostatnich tygodniach przechodził dosyć silną ewolucję cen. Drugą połowę grudnia mianowicie cechowała, jak wiadomo, dosyć silna zniżka cen, czego przyczyn w pierwszej linji szukać należy w potrzebie gotówki na krycie zobowiązań przypadających w poważnej mierze na koniec roku. Wytworzyła się więc silna dosyć podaż, pociągająca w naturalnej konsekwencji spadek cen. Z Nowym Rokiem jednak, sytuacja zasadniczej ulega zmianie i ceny nawet dosyć gwałtownie zwyżkują. I ten fakt łatwo da się wytłumaczyć dwoma charakterystycznemi momentami. Z jednej mianowicie strony producent swoje zapotrzebowanie gotówkowe zaspokoił i skutkiem tego podaż towaru ograniczył, z drugiej brak gotówki w handlu powoduje zawieranie interesów ratalnych, które, rzecz jasna, zawsze towar podrażają.

Ostatnią zwyżkę jednak uważać należy, w myśl wszelkich przemawiających za tem poszlak, jedynie za chwilową. Wiele możnaby przytoczyć argumentów uzasadniających przypuszczenie nastania w tygodniach najbliższych zniżki cen, może niezbyt wybitniej, ale w każdym razie zniżki.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zjedn. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 12 I 1928.	
Pszenica	6·17
Żyto	5·60
Jęczmień brow.	5·70
Jęczmień przem.	5·10
Owies	4·72
Hamburg 12 I 1928.	
Pszenica	6·50
Żyto	5·40
Owies	0·00
Liverpool 12 I 1928.	
Pszenica	6·25
Nowy York 11 I 1928.	
Pszenica	5·05
Żyto	4·25
Jęczmień	3·70

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 12 I 1928.	
Pszenica	52·50—00·00
pomorska	00·00—00·00
Żyto	40·00—00·00
Jęczmień brow.	41·50—41·50
Jęczmień przem.	39·00—40·50
Jęczmień past.	38·00 00·00
Owies	38·00—00·00
Lwów 5 I 1928.	
Pszenica dworska	47·75—48·75
Pszenica zbior.	45·00—00·00
Żyto	38·50—39·50
Jęczmień brow.	40·00—00·00
Jęczmień przem.	35·00—00·00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	00·00—00·00
Poznań 5 I 1928.	
Pszenica	46·00—47·00
Żyto	38·90—39·90
Jęczmień brow.	39·50—41·00
Jęczmień przem.	33·00—35·00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	32·50—34·25

Dr. N.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 17. I 1928 r.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy i życie przy cenach utrzymanych.

Naogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych.

Pszenica kraj. dworska 00·00—00·00, pszenica kraj. zbiorowa 46·00—47·00, żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 00·00—00·00, jęczmień małop. brow. 670 gr 40·00—41·00, jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 33·10—34·50, jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 32·00—33·00, owies małop. ex 1927 450 gr. 32·25—33·,25 kukurudza rumuńska 34·50—35·50, ziemniaki przemysłowe 5·50—6·00, fasola biała 40·00—50·00, fasola kolor. 40·00—45·00, krasa 50·00—55·00, groch ½ Wiktorja 55·00—60·00, groch polny 40·00—50·00, bobik 33·00—34·00, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 30·00—31·00, siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·50, słoma prasowana 4·25—4·75, hreczka 38·00—39·00, len 68·—71·00, łubin niebieski 21·75—22·75, rzepak ozimy ex 1927 68·00—71·00, mąka pszenna 40% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 83·00—84·00, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 75·50—76·00 mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 59·00—60·00, grysik kukurudziany 49·00—50·00, mąka kukurudziana 34·00—35·00, otręby żytn. netto bez worka 24·25—24·75, otręby pszenne netto bez worka 24·75—25·25, kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 71·00—73·00, kasza jaglana 71·25—75·25, kasza jęczmienna 56·50—57·59, pęcak 54·00—55·00, proso krajowe 42·00—44·00, makuchy lniane 49·00—50·50, koniczyna czerwona kraj. naturalna 230·00—260·00, mak niebieski 100—120, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80, Częstochowianka 75 kg za sztukę 1·65—1·70, worki używ. dobre za szt. 1·50—1·60.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 13 I 1928. Pszenica: dworska 52·00—53·00, targowa 50·50 51·50; żyto: dworskie 43·00—43·50, targowe 41·50—42·50; jęczmień: na krupy 38·00—39·00, targowy 36·00—37·00, na paszę 00·00—00·00; owies: dworski 38·50—39·00, targowy 37·50—38·00; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00—00·00; groch: zwycz. 63·00—65·00, do gotowania 00·00—00·00, siewny małopolski 00·00—00·00; fasola: „Jasiek“ 00·00—00·00, biała zwycz. 43·00—45·00, biała okrągła 00·00—00·00, krasa 56·00—·5800. mieszana 39·00—40·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 00·00—00·00; łubin: żółty 00·00—00·00. niebieski 00·00—00·00; mak: niebieski 000·00—000·00, szary 000·00—000·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna czerw. 00·00—00·00, czerw. bez kan. 00·00 do 00·00; siano: słodkie nowe 12·00—13·00, średnie 10·00—11·00, kwaśne 8·00—8·50 potraw 9·00—10·00; koniczyna 18·00—19·00; słoma żytnia długa 8·00—8·50, mierzwa luzem 0·00—0·00; mąka pszenna: 45% gł. 81·50—82·00, 45% grys. 83·50—84·00, 50% pszenna krak. 80·00—80·50, 70% pszenna 00·00—00·00, 0000 z Kongr. gł. 76·00—77·00, 0000 z Kongr. grys. 00·00—00·00; grysik pszenny 82·00—82·50; mąka żytnia: 60% 00·00—00·00, 65% 61·00—61·50, 65% pozn. 00·00—00·00; otręby: żytnie 28·00—29·00, pszenne 28·00—29·00, ofagi 00·00—00·00; pęcak zwycz. 51·00—52·00; siekanka 53·00 do 54·00; pobielanka 55·00—56·00; seradela 00·00—00·00; ziemniaki 0·00—00·00.

Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:

W WARSZAWIE dnia 10 XII 1927 r. za 100 kg fr. st. zał. — Żyto 39·00, pszenica 49·75, jęczmień 42·75, owies 37·50.

W POZNANIU dnia 10 XII 1927. — Żyto 39·00—00·00, pszenica 46·75—00·00, owies 33·25—00·00, jęczmień 40·50—00·00.

W PRZEMYŚLU dnia 5 I 1928. — Pszenica 48·00—00·00, żyto 40·00—00·00, jęczmień 35·00—00·00, owies 34·00—00·00, sjano 00, słoma 0·00, ziemniaki 9·50.

W STANISŁAWOWIE dniu 12 I 1928 r. — Pszenica 49·60, żyto 39·58, jęczmień 34·60, owies 34·20, kukurydza 35·00, ziemniaki 7·00—7·50, hreczka 36·00—00·00, proso 38·00—00·00, groch polny 50·00—00·00, groch „Wiktorja“ 70·00—00·00, bobik 35·50—00·00, fasola kolorowa 39·30—00·00, fasola biała 56·66—00·00, siemie konopne 62·50—00·00, siamie lniane 67·50—00·00, wyka 35·50—00·00, łubin 35·00—00·00, marchew 000·20—000·25, buraki ćwikłowe 000·20—000·25 buraki pastewne 00·00—00·00 cebula 00·00—00·60. czosnek 120·00—000·00, siano łąkowe 11·80, polne 14·50, lasowe 8·50, koniczyna 21·25, mieszanka 17·00, słoma okłotowa do sienników 5·40, na sieczkę 4·80, kukurydza zagr. 38·00—00·00.

W CHYROWIE dnia 13 I 1928 r. za 100 kg: Pszenica 50·00—00·00, żyto 39·00 do 40·00, jęczmień 38·00—40·00, owies 36·00 do 00·00, ziemniaki 00·00—00·00.

Sprawozdanie handlowe specjalnego składu nasion T. Otmianowskiego w Poznaniu.

Notowania informacyjne za 100 kg za jakości doczyszczone, z ostatniego sprzętu, z gwarancją normalnej siły kiełkowania i czystości, (Lucerna, koniczyny i tymoteusz atestowane bez kanianki.) w złotych dnia 3 I 1928 roku.

Lucerna prawdziwa prowansalska 580—625, Lucerna prawdziwa północnowłoska 470—520, koniczyna czerwona 370—460, koniczyna biała 300—460, koniczyna szwedzka 420—500, koniczyna żółta chmielowa odłuszczona 190—225, koniczyna żółta chmielowa w łuskach 95—115, inkarnatka 145—170, przelot pospolity 290—335, rajgras angielski krajowy na trawniki 150—175, rajgras angielski krajowy na łąki i pola 120—140, Trawa kupkowa 320—400, tymoteusz 85—110, seradela 28—30, wyka latowa 39—44, peluszka 36—42, groch polny mały 56—60, groch zielony Folger 70—85, gorczyca 72—76, rzepik latowy 90—105, tatarka 42—46, konopie 90—

98, siemię lniane 86—96, proso 47—50, mak niebieski 130—136, mak biały 150—165, łubin niebieski 26—27.50, łubin żółty 27—29.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie
od dnia 7 — 14 I 1928.

Wynosił spęd: wołów 12 sztuk, buhaji 16 sztuk, krów 540 sztuk, jałownika 3 sztuk, razem 671 sztuk; cieląt 533 szt., baranów 00 szt., świń mięsnych 00 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 155—000 140—150 gr, buh. 150—160, 140—150, 000—120 gr, krowy 150—170, 140—150, 80—110 gr, jałownik 150—160, 000—000, 000—000 gr, cielęta 130—160 gr, barany 00—00 gr, świnie mięsne 000—000 gr. świnie tuczne 000—000 gr.

Łój jadalny 1·60 zł, łój przemysłowy 0·70—1·00 zł, siano I. 10·00—0·00 zł, siano II. 7·00—9·00 zł, słoma 6·00—7·50—0·00 zł, koniczyna 13·00—16·00 zł, tymotka 00·00 do 00·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie I. kl. 2·88 zł, bydlęce ciężkie I. kl. 2·80 zł, cielęce I. kl. 4·00 zł, cielęce prow. I. kl. 3·60 zł, końskie duża sztuka 31·00 zł, końskie mała sztuka 25·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 14 I 1928 Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 100 do 175 gr, woły 125—190 gr, krowy 80—160 gr, jałownik 115—174 gr, cielęta 156—233 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 210—240 gr, bitej wagi: 000—000 gr.

Na targ spędzono: buhaji 192, wołów 86, krów 95, jałówek 78, cielat 557, owiec 00, kóz i baranów 00, nierogacizny 1278, razem 2386 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 2·90, krowie 2·70, cielęce za 1 szt. 13·00—14·00, z jałówek 1 kg 3·00 zł.

W PRZEMYŚLU w dniu 5 I 1928. Płacono za bydło zł. 1·35—0·00, barany 0·00, cielęta 0·00, świnie powyżej 100 kg 1·85, świnie tłuste 0·00—0·00, świnie poniżej 100 kg 0·00, świnie chude 0·00, świnie 1·75.

Na targ przypędzono 33 sztuk koni, 60 sztuk bydła, 348 świń dużych i 138 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 13 I 1928. Płacono: bydło od 100—135 gr, cielęta od 135—170 gr, świnie od 130—220 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 13 I 1928 r. Płacono: bydło od 0·90—1·30, cielęta od 1·30—1·70, świnie rzeźne od 1·50 do 1·80, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dniu 11 I 1928. Ogólny spęd wynosił 1056 sztuk, w tem 252 sztuk bydła, 000 sztuk cieląt, 174 sztuk koni, 630 sztuk świń, 000 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 1·03 zł, świnie 1·49—0·00 zł. Tendencja: spęd znaczny, akcja ożywiona.

W CHYROWIE w dniu 13 I 1928. Świnie żywej wagi 1 kg 1·80—2·20.

Sprawozdanie z zagranicznych targów bydła i trzody

firmy J. Litwinowicz, Lwów, Kopernika 21. Generalna reprezentacja na Polskę Wiedeńskiego Towarzystwa Akcyjnego „Wirtschaftsverband für den Viehverkehr“ Wiedeń, dnia 13 XII 1927 roku. Ceny podano w austrjackich szylingach. 1 szyling = 10.000 K czyli około 125 gr p.

TARG NA NIEROGACIZNĘ. Ogólny spęd wynosił 18391 sztuk, w tem 7601 tłustych i 10790 mięsnych.

Za świnie tłuste (bagony) płacono 1,30—1,90, za mięsne 1,60—2,00—0,00.

Tendencja: zła.

W halach mięsnych płacono w szylingach za 1 kg: świnie bite 2,00—2,30, cielęta bite 1,75—2,30, mięso wołowe 1,60 do 2,00.

Tendencja: na świnie zła — na cielęta dobra.

TARG NA BYDŁO ROGATE. Ogólny spęd wynosił 3044 sztuk, w tem 2154 wołów, 456 buhaji, 432 krów i 2 bawołów.

Za 1 kg żywej wagi płacono w szylingach: woły I-a ekstrem 1,95—2,10, I-a 1,65—1,90, II-a 1,20—1,60, III-a 0,85—1,15; buhaji I-a ekstrem 1,50—1,60, I-a 1,25—1,45, II-a 1,05—1,20, III-a 0,00—0,00. krowy I-a ekstrem 1,55—1,65, I-a 1,25—1,50, II-a 1,00—1,20, III-a 0,85—1,00; chudźce III-a 0.60—0,80; jałówki 0,00—0,00.

Tendencja: Słaba bardzo.

Targ w Pradze (czeskiej) dnia 12 XII 1927 r. — Ceny podane w czeskich koronach. Kurs korony czeskiej wynosi około 26·30 zł.

TARG NA NIEROGACIZNĘ. Ogólny spęd wynosił 6690 sztuk, w tem 1940 tłustych (bagonów) i 4750 mięsnych.

Za świnie tłuste (bagony) płacono 9,00—11,00, za mięsne 8,00—9,30.

Tendencja: Słaba.

TARG NA BYDŁO ROGATE. Ogólny spęd wynosił 555 sztuk. — Płacono: za woły I-a 8,50—9,00, II-a 4,75—8,30; buhaje I a 6,60—7,50, II-a 5,00—6,50; krowy i jałówki I-a 6,80—8,00, II-a 5,00—6,50; chudźce 3,50—4,60.

Tendencja: Słaba.

TARG MIĘSNY. — Świnie bite 11,00 do 11,50. cielęta bite 9,00—12,00, mięso wołowe 8,00—11,00, tylne 00,00—00,00.

Tendencja: Słaba.

Ceny ryb we Lwowie
w handlu detalicznym na targu w dniach 12—13 I 1928 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 5·00—0·00, karpie żywe 3·50—0·00, szczupaki i karpie śnięte 3·50—0·00, liny żywe 4·00—0·00, leszcze i karasie 4·00, drób 3·00—0·00. Karpie na części o 00 gr drożej.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie
w dniu 18 I 1928. — Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 5·40—5·60 w detalu 5·80—6·00, kuchenne 4·80—5·20.

Ceny masła i mleka wedle notowań Mał. Związku Mleczarskiego we Lwowie (ul. Mickiewicza 26).

Masło deserowe w hurcie 5·50, formowane 5·60, kuchenne w blokach 5·00, formowane w detalu 5·80, w blokach 5·60

Ceny futer.

Ceny płacone za skóry futrzane I-a niewyprawione, wedle notowań firmy Stanisław Stępkowicz, Lwów, plac Kapitulny 1.

Zające 3·50 zł, lisy 10 dol., wiewiórki 60 cent. am., tchórze 4·50 dol., tomaki domowe do 14 dol., kuny leśne 22 dol. wydry 15 dol.

Ceny orjentacyjne Syndykatu Rolniczego S. A., Lwów, ul. 3-Maja 11.
Cena za 1 kg lub za sztukę.

Deeringa: kosiarki dol. 96·00, żniwiarki dol. 145·00, wiązałki dol. 295·00, grabiarki „Unja“ zł. 105·00—300·00, pługi 1-skibowe zł. 50·00—124·00, 2-skibowe zł. 109·50—152·00, smar do wozów 100 kg zł. 64·00, oliwa maszynowa i cylindrowa 100 kg zł. 30·95—69·60, kultywatory zł. 78·00—200·00, brony żelazne zł. 39·00—96·00, węgiel górnośląski zł. 32·60 za tonnę, węgiel dąbrowiecki zł. 30·70 za tonnę, koks kowalski zł. 39·80 za tonnę.

Parniki „Unia“ od zł. 105·00—690·00. Płóczki do ziemniaków 173·09—330·00. Gniotowniki do ziemn. 20·00—45·00. Buraczarki 95·00—165·00. Sieczkarnie 3 noż. 8" 117·00. Węgiel górn. 32·60 za tonę loco kopalnia. Węgiel dąbrow. 30·70 za tonę loco kopalnia. Koks górn. 43·70 za tonę loco koksownia.

Notowania nawozów sztucznych w ładunkach całowagonowych 15 tonów.

Sól potasowa: w/g oryginalnych cen „Tespu“ Kainit kałuski wzgl. stebnicki: zł. 305,28, za wagon 10 tonowy luzem Tomasyna zagraniczna: 15—19 prc. po cenie zł. 0·74 za 1 kg % kwasu fosf. cytr. rozp., wraz z workiem jutowym, loco stacja graiiczna polsko niemiecka. — Superfosfat mineralny 16—18% po zł. 0·83 przy zamówieniach do 10 I 28, zł. 0·85 przy zamówieniach od 10 I—10 II 1928, zł. 0·86 przy zamówieniach po 10 II 1928, za 1 kg % kwasu fosforowego, rozp. w wodzie parytet Lwów-Podzamcze, za worek 1·70. Superfosfat kostny 16—18% jest o 10 g oszy droższy na 1 kg % od każdorazowej ceny superfosfatu mineralnego. Azotniak 15—24% mielony zł. 1·85 za kg % czystego azotu, granulowany zł. 2·05 za kg % czystego azotu wraz z opakowaniem. Siarczan amonu zł. 43 za 100 kg towaru 20% luzem, franko wagon stacji załadowczej na Górnym Śląsku. Azotan amonu zł. 110 za 100 kg towaru 35% netto, franco wagon stacja Chorzów. Opakowanie od 100 kg wynosi zł. 3·60. Saletra chilijska Ł. 12 za tonę brutto za netto wraz z opakowaniem, franko wagon Gdańsk. Wapno nawozowe palone, mielone, przy zamówieniach do 25 II zł. 400, przy zamówieniach późniejszych zł. 420 za 10.000 kg luzem plus zł. 160 za worki.

Ceny orjentacyjne fabryki nawozów sztucz. „FOSFOR“ Lwów, pl. Marjacki 6 7.

100 kg superf. mineralnego 16% 13·60 zł, 18% 15·30 zł. superfosfat kostny 16% 15·20 zł, 18% 17·11 zł przy parytecie Jezierzany Barysz z doliczeniem różnicy frachtu kolejowego i opustem 25·— zł od 10 ton.

Superfosfat kostny fosforowo-azotow. (preparowana mączka kostna) 100 kg 21-owego 21·21 zł loco wagon Jezierzany-Barysz.

Reformfosfat mineralny loco wagon Jezierzany-Barysz 1 kg P_2O_5 0·75 zł. względnie 100 kg 18% 13·15 loco wagon Dziedzice 1 kg % P_2O_5 0·83 zł — względnie 100 kg 14·94 zł.

Reformfosfat kostny 21% 100 kg po 17·85 zł loco wagon Jezierzany-Barysz.

Ceny super- i reformfosfatów rozumie się luzem. Za opakowanie w workach dolicza się do każdych 100 kg 1·70 zł.

Ceny orjentacyjne Firmy „Agraria“ Adam Kamiński Lwów ul. Gródecka l. 25. Przedstawicielstwo fabryki maszyn „Unia“ w Grudziądzu.

Pługi jednoskibowe kolesnicowe z podrzynaczami od zł 110 do zł 140, pługi dwuskibowe kompletne od zł 108 do 170, kultywatory 5 i 7 łapowe od zł 110 do 152, brony normalne pomorskie od zł 36 do 110, brony sprężynowe od zł 65 do zł 120, brony posiewne od zł 60 do zł 95, brony łąkowe od zł 95 do zł 110, włóki dwupolowe zł 120, głębosze zł 65, siewniki dworskie trybikowe od zł 880 do zł 1.400, siewniki włościańskie Turbo od zł 330 do zł 810, siewniki nawozowe 2.50 metra kompletne zł 1.600, młynki Unia 11 i 12, sitowe zł 245 i zł 265, parniki Unii od 100 zł do zł 680, grabiarki od zł 110 do zł 320, plewniki do okopowych różne od zł 60 do zł 85. Ceny loco Lwów orjentacyjne.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Olzowska.
Z drukarni i litografii Piller-Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.